

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIENiedzielną
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 14/15 IV 1957 Nr 89 [4109]

I kwartał br. pod znakiem optymizmu

Poważny rozwój gospodarki narodowej Utrzymanie równowagi rynku

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 kwietnia br. Rada Ministrów przeprowadziła wstępną ocenę przebiegu wykonania Narodowego Planu Gospodarczego oraz ocenę sytuacji finansowej państwa za I kwartał 1957 r. dyskutowany był również plan kasowy na II kwartał br.

Ocenę wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za I kwartał br. referował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowski, stwierdzając m. in., że według tymczasowych danych operatywnie plany produkcyjne w przemyśle zostały w I kwartale br. przekroczone o ok. 7,1 proc. w stosunku do planu, przy wzroście globalnym produkcji o ok. 9,9 proc. w stosunku do I kw. 1956 roku. Te w zasadzie korzystne dla naszej gospodarki wyniki potwierdzają to, że operatywne plany produkcyjne na bieżący rok zostały ustalone na zbyt niskim poziomie.

Z analizy wynikało, że plany produkcyjne w przemyśle prze-

kroczone zostały we wszystkich gałęziach przemysłu, m. in. w wydobywaniu węgla, ropy, w hutnictwie, w większości asortymentów przemysłu maszynowego, w przemyśle chemicz-

Legnicka huta miedzi zaspokoi potrzeby kraju

WROCŁAW (PAP)

W Legnickich Zakładach Metalurgicznych dobiega końca montaż konstrukcji stalowej, tzw. głównego korpusu buty — ogromnego budynku dwu oddziałów: pieców szybów i konwertorowych oraz oddziału anodowo-wirebarowego. Główny korpus huty będzie posiadał 50-tonowy piec, z którego otrzymywać się będzie miedź katodowa oraz 5 konwertorów, w których wytapiana będzie miedź elektrolityczna. Wydajność każdego konwertora wynosić będzie 10 ton miedzi w ciągu doby. Czynne będą stale tylko 3 konwertory — pozostałe stanowią rezerwę w wypadku awarii któregoś z czynnych pieców.

Legnicka huta miedzi zdolna będzie po rozbudowie zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie krajowe na miedź, dzięki czemu Polska powinna uniezależnić się od importu tego surowca.

+ na taśmie dalekopisu+

DO WARSZAWY
przybyła wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych z wiceprezesem Kongresu Polonii amerykańskiej — Adela Łogodzińską. W wycieczce bierze udział ponad 80 osób z różnych ośrodków polonijnych w Ameryce.

W SAJGONIE ZAMORDOWANO
członka Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie Południowym — Lucien Cannon (Kanada). Zginął on w swym pokoju hotelowym od kilku nastu pochnięt nożem, zadany mu w łóżku, prawdopodobnie w czasie snu.

OPERACJA EDENA
Były premier Wielkiej Brytanii, sir Anthony Eden poddał się w piątek operacji w Bostonie, w Stanach Zjednoczonych.

W DOLINIE PADU
wzrasta gwałtownie groźba powodzi. Wysoki stan wody na rzece zagraża wałom ochronnym. Zarówno na północy, jak i na południu Włoch wystąpiły lokalne powodzie, niszcząc pola uprawne.

KATASTROFA
statku-promu w pobliżu Hirsztynu spowodowała śmierć ponad 100 osób.

nym, przemyśle lekkim, rolnospożywczym i materiałów budowlanych. W energetyce plan został wykonany w 99,9 proc.

Analiza sytuacji w budownictwie wskazuje, że niedobór całkowicie wykonanych izb mieszkalnych, wynoszący w pierwszych dwóch miesiącach br. 1190, w marcu uległ pewnemu wyrównaniu.

Na uwagę zasługuje fakt stosunkowo niewielkiego przekroczenia planu akumulacji (o 0,4 proc.) w stosunku do wyższych przekroczeń planu produkcji, co jest zjawiskiem niekorzystnym.

Z oceny sytuacji finansowej, przeprowadzonej przez Radę Ministrów, którą przedstawił minister finansów — T. Dietrich opartej na analizie planu kasowego, wykonania budżetu i planu kredytowego — wynikało, że...

(Ciąg dalszy na str. 5)

Kolejne posiedzenie Sejmu w środę 24 bm.

Na porządku dziennym plan i budżet

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Sejmu ustaliło w dniu 12 bm., że VI kolejne posiedzenie plenarne Izby w obecnej kadencji odbędzie się w środę, 24 kwietnia br. Początek obrad o godzinie 10.

Pomoc PCK pogorzelcom ze Smogorzowa

WARSZAWA (PAP)

48 rodzinom — ofiarom wielkiego pożaru, jaki się ostatnio zdarzył we wsi Smogorzów (w woj. kieleckim), pośpieszył z materialną pomocą Polski Czerwony Krzyż. Pogorzelnicy otrzymali artykuły spożywcze, m. in. 25 kg słoniny, 192 puszki konserw mięsnych i rybnych, 140 tabliczek czekolady, a także odzież.

By adresat otrzymał w terminie przesyłkę świąteczną

WARSZAWA (PAP)

Tak jak przed każdymi wielkimi świątami, tak i na kilka dni przed świętami wielkanocnymi w urzędach pocztowych w całym kraju trwać będzie wzmożona praca. Jak wykazały dotychczasowe obserwacje, przed każdymi świątami wysyła się blisko trzykrotnie więcej paczek i prawie 10-krotnie więcej przesyłek listowych niż w normalnym czasie. Największe nasilenie przesyłek jest przeważnie na 3 do 4 dni przed świętami. Taki stan rzeczy powoduje w wielu wypadkach, że paczki i listy nadchodzą do adresatów z opóźnieniem, w drugi dzień świąt, a nawet po świętach. Dlatego też Centralny Zarząd Poczty, obok zwiększenia w okresie przedświątecznym personelu w urzędach pocztowych, apeluje do nadawców, by wysyłać przesyłki świąteczne nie w ostatniej chwili, lecz o ile to możliwe na 7-8 dni przed świętami.

Królowa Elżbieta powróciła do Londynu

LONDYN (PAP)

W dniu 11 bm. w godzinach wieczornych królowa Elżbieta powróciła do Londynu po 4-dniowej wizycie we Francji.

Kiedy ruszy telewizja?

Donosiliśmy niedawno o przybyciu do Poznania ekipy specjalistów francuskich, dokonujących ostatecznych prac przy montowaniu aparatury telewizyjnej. Ci dwaj panowie — to Francuzi, kierownik ekipy — inż. Jean Pierre BARRAUD (z lewej) — przegląda właśnie wspólnie z Raymondem LAQUAIS plan urządzenia, które montują w pokoju kontrolnym zwanym też reżysem. Pokój ten oddziela od studia ogromna podwójna szyba, umożliwiając oglądanie reżyserowi wszystkiego, co się dzieje w studio.

(Dalszych zdjęć szukajcie na str. 2).



To pytanie nie daje spokoju wielu poznańskim entuzjastom najmłodszej siostry radia.

Dlatego też zwróciliśmy się z nim do redaktora naczelnego Poznańskiej Telewizji — Jerzego HOFFMANNA.

— Program już mamy przygotowany. Po raz pierwszy chcemy z nim wyjść na antenę w niedzielę, 28 kwietnia. Rzecz w tym, żeby tylko ekipy montujące urządzenia techniczne dotrzymały terminu, chociaż wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że premierę damy w oznaczonym czasie. Tyle już jednak razy stawały nam na drodze jakieś przeszkody...

— Ale miejmy nadzieję, że wszystko dobrze się skończy. Wspominaliście o gotowym programie. Co pójdzie?

— Tego jeszcze nie podaliśmy do wiadomości publicznej, ale już mogę zdradzić. Wiele przede wszystkim — reportaży z uroczystego otwarcia telewizji. Następnie — go dziny program rewiowo-kabaretowy w wykonaniu artystów poznańskich. Zobaczymy i usłyszymy więc m. in. orkiestrę jazzową Grzebińskiego i bardzo ciekawe tańce przygotowane i opracowane przez Konrada Drzewieckiego w wykonaniu zespołu Opery poznańskiej i jego samego. Te tańce, oczywiście rewiowe, opracował Drzewiecki na podstawie doświadczeń zebranych w czasie swego ostatniego tournée po Europie zachodniej. Na zakończenie damy jakiś dobry film zagraniczny, dotychczas w Poznaniu nie oglądany.

— Czy zawsze będziecie puszczać nowe filmy?

— Rzecz jasna! I tylko najlepsze.

— Jeszcze jedno: czy jesteście przygotowani do robienia reportaży w terenie?

— Niestety, jeszcze nie. Aby robić takie reportaże z jakichś imprez czy spotkań sportowych bez wozu transmisyjnego, trzeba kamery i telekina o filmie 16-milimetrowym. Na to nam nie przydzielono kredytów.

— Szkoda. Zbliżają się Targi i dobrze byłoby jak naj-

Nowe połączenia lotnicze

WARSZAWA (PAP)

Od 2 maja br. obowiązywać będzie nowy, letni rozkład lotów samolotów PLL LOT na liniach krajowych. Przewiduje on zwiększenie liczby lotów do Łodzi, Wrocławia i Krakowa oraz uruchomienie nowej linii Warszawa—Koszalin.

Na liniach zagranicznych LOT-u nowy rozkład obowiązywać będzie już od 14 kwietnia. Rozkład ten przewiduje nowe połączenia międzynarodowe. Tak więc już od 14 kwietnia otwarta zostanie nowa linia Warszawa—Berlin z lądowaniem w Poznaniu. 19 kwietnia br. LOT uruchamia linię Warszawa—Tirana.

Z dniem 24 kwietnia nastąpi otwarcie linii Warszawa—Atheny przez Budapeszt i Belgrad.

Z dniem 14 kwietnia skandynawskie linie lotnicze SAS uruchamiają własną linię Kopenhaga—Warszawa.

Prezydent Francji objął protektorat nad Kongresem Esperantystów

42 Powszechny Kongres Esperantystów odbędzie się w sierpniu br. w Marsylii we Francji. Protektorat nad nim objął prezydent Francji René Coty. Premier Guy Mollet, wraz z trzema innymi ministrami, przyjął członkostwo w Komitecie honorowym kongresu. Kongres, który zostanie poprzedzony międzynarodową konferencją uniwersytecką ludowych (oficjalnym językiem będzie esperanto) zwołaną do Paryża, zapowiada się bardzo ciekawie. Polskę na kongresie będzie reprezentować 2-osobowa delegacja. (Łaz)

piej pokazać się przed gośćmi krajowymi i zagranicznymi, którzy przecież zainteresują się programem. Naszym zdaniem Państwowe Przedsiębiorstwo „Stacje Telewizyjne” w Warszawie powinno o tym pomyśleć.

Rozmawiał: mf.

Posel Afganistanu złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński przyjął na audyencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Królestwa Afganistanu w Polsce generała dywizji Mohammeda Arifa, który złożył listy uwierzytelniające.

L'aprawimy błędy przeszłości

Warmiacy i Mazurzy otrzymają z powrotem swe lasy

OLSZTYN (ZAP)

Rejony lasów państwowych woj. olsztyńskiego przystąpiły do zwracania Warmiakom i Mazurkom tych obszarów leśnych, które stanowiły dawniej ich własność i zostały swego czasu przejęte przez administrację lasów państwowych. Przekazywanie lasów prowadzone jest protokolarnie z udziałem zainteresowanych stron.

Dotychczas przekazano Warmiakom i Mazurkom ok. 300 ha lasów.

???

„Czy plotka krążąca w Ząbkach Górnych jakoby Wanda Odolska została sekretarzem redakcji „Przewodnika Katolickiego” polega na prawdzie?

✱ Czy „Wielkopolanka” to kawiarnia, czy punkt usługowy?

✱ Na czym polega piekło?

✱ Jak wyglądałaby dziś „Zielona Gęś”?

✱ Który z poznańskich teatrów wyjedzie w tym roku do Paryża?

✱ Na te ważne pytania (nie licząc wielu innych) odpowiada wyczerpująco nowy 6. numer dod. satyrycznego

KAK TUS

Już dziś do nabycia w kioskach „Ruchu”.

3-12 maja „Dni Oświaty Książki i Prasy”

WARSZAWA (PAP)

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy organizowane będą w dniach od 3 do 12 maja. Założeniem „Dni” będzie nawiązanie do postępowej tradycji społecznych i narodowych zawartych w Konstytucji 3 Maja.

Prace związane z przygotowaniem i organizacją Dni Oświaty, Książki i Prasy będą miały w roku bieżącym charakter jak najbardziej społeczny. Program obchodu „Dni” uwzględni szeroko m. in. popularyzację polskiej postępowej myśli naukowej i społecznej, krzewienie oświaty wśród społeczeństwa, obudzenie szerokiego zainteresowania książką.

200 tysięcy nowych telefonów do 1960 r.

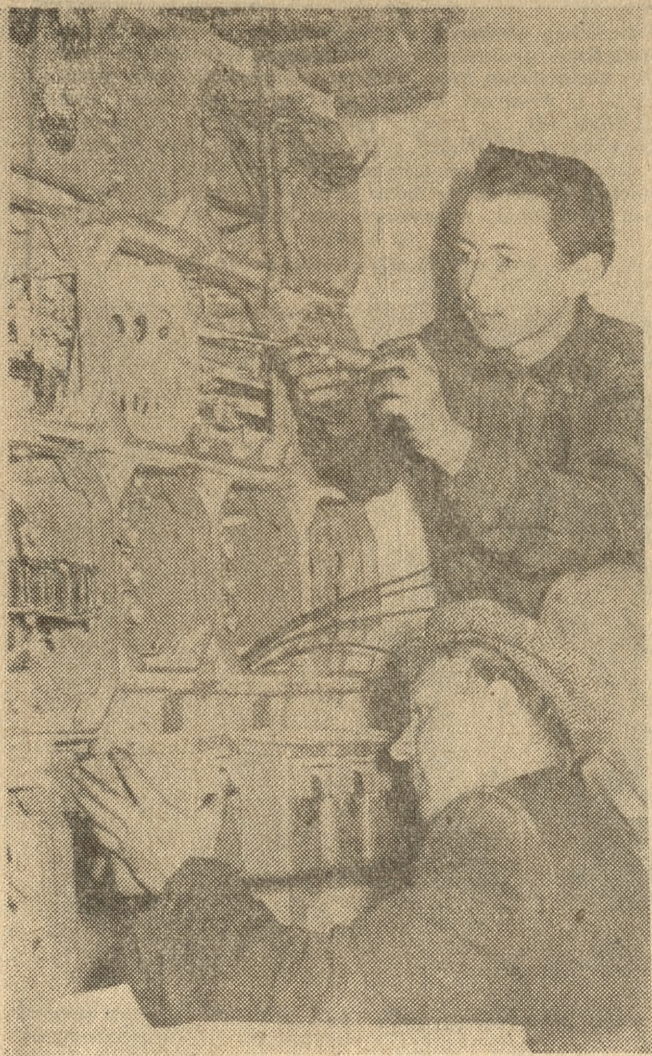
- to stanowczo za mało

WARSZAWA (PAP)

Opracowane przez Ministerstwo Łączności plany rozwoju sieci telefonicznej przewidują, że do końca 1960 r. założonych zostanie 200 tys. nowych aparatów telefonicznych. Okazuje się jednak, że liczba ta w stosunku do zapotrzebowania jest więcej niż niedostateczna. Dowodem tego może być m. in. fakt, że obecnie w miastach wojewódzkich wpływa miesięcznie ok. 5,5 tys. wniosków na założenie instalacji telefonicznej (z tej liczby tylko 850 jest załatwianych).

W miastach tych czeka na założenie telefonów ok. 46 tys. petentów. Sytuacja ta jeszcze gorzej przedstawia się w Warszawie, gdzie załogiści sięgają już 20 tys. petentów.

Polska jest jednym z najsłabiej „telefonizowanych” krajów. Podczas gdy u nas na 100 mieszkańców przypada 1,24 abonenta, to w Czechosłowacji — 2,8, we Włoszech — 3, we Francji — 3,9, zaś w Szwecji — 22,8 abonenta.



Francuzi pełnią właściwie rolę doradców. Większość prac wykonują nasi fachowcy. Przy instalowaniu tablicy rozdzielczej światła scenicznego (studia) zlapaliśmy elektrotechnika Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczo-Budowlanej z Poznania KOZICZAKA (u dołu) i ucznia RYGA-SA. Szkoda tylko, że — jak nas poinformował kierownik montażu inż. Zbigniew ZUBIK — prace montażowe ulegają opóźnieniu z powodu powolnego tempa wykończania robót budowlanych...

Małżeństwo na cenzurowanym

W kręgu moich znajomych

Dotychczasowa dyskusja na temat małżeństwa, wywołana artykułem Czesława Michniaka, dowiodła, że spojrzenia na ten problem są bardzo różne, kształtujące się w zależności od zasięgu poczynionych obserwacji oraz poglądów moralnych piszącego.

Zabierającego głos na ten bardzo ważny dla naszego życia temat obowiązuje — moim zdaniem — śmiało spojrzenie prawdziwie w oczy, bez względu na to, że jest ona przykrym dla ustalonych powszechnie pojęć. Dlatego też nie mogę zgodzić się z twierdzeniem Józefa Pieprzaka, usiłującym sugerować, że kryzysowi podlegają tylko niektóre, bardzo nieliczne, pary małżeńskie.

Tymczasem jest faktem potwierdzonym przez statystyki, że małżeństwo — nie tylko u nas zresztą — ulega w ostatnich latach rozkładowi. Świadczy o tym rosnące z roku na rok liczby rozwodów, separacji lub w ogóle nie uregulowanych prawnie porzuceń przez jednego z małżonków. Jeżeli dodać do tego fikcję wierności małżeńskiej wielu formalnie istniejących małżeństw — dojdzie myślenie, że obowiązujące w tym względzie ramy moralne nie wystarczają, będąc ustawicznie rozsadzane przez istniejący stan rzeczy. Żeby nie być gołosłowną postanowiłam oprzeć się na przykładzie 27 małżeństw, których życie miałam i mam możliwość obserwować.

Pięć z nich jest już od kilku lat rozwiedzionych. W

dwóch wypadkach powodów było zbyt niski poziom intelektualny jednego z małżonków, w jednym wypadku nie dobrane się pod względem seksualnym, w jednym zdradzie małżeńska, a w jednym zbyt wielkie zaabsorbowanie jednego z małżonków dzieckiem, w związku z czym zaczęła słabnąć więź, zarówno seksualna jak intelektualna, łącząca małżonków.

Trzy następne małżeństwa z mojego studium życiowego żyją w separacji — z czego dwa pod wspólnym dachem, z przyjazną obojętnością dla życia współmałżonka, jedno mieszka oddzielnie, dbając jednakże wspólnie o byt i wychowanie dzieci.

Czternaście małżeństw to tak zwane „małżeństwa szcześliwe”, przy czym jeśli zajrzeć za podszewkę tej harmonii — aż roi się od drobnych kłamstw, większych i mniejszych zdrad, kłamanej miłości dla interesu, a nawet codziennego piekła, maskowanego zresztą przed światem. Wszystkie te małżeństwa zdradzają świadomą czy podświadomą predyspozycję do rozwodów.

Wreszcie pięć ostatnich z tego smutnego korowodu — to małżeństwa naprawdę szczęśliwe. Sądzę, że warto się zastanowić, dlaczego. Pierwsze to wolny związek dwóch ludzi, którzy spotkali się dwadzieścia lat temu, przy czym ona ma męża w Anglii, nie zdradzającego chęci powrotu do kraju. Obydwójce pracują, są niezależni od siebie materialnie, dzieci nie mają. Łączy ich przede wszystkim pociąg seksualny, dla podtrzymania którego starają się sobie jak najwięcej przypodobać, świadcząc sobie wzajemnie masę drobnych usług, miłych niespodzianek, rugując ze swych charakterów wrodzone wady i złe nawyki.

Druga para z gatunku szczęśliwych żyje z sobą już kilkanaście lat, będąc wciąż jeszcze pod urokiem swych indywidualności. Pielęgnowanie pociągu seksualnego odbywa się u tych ludzi poprzez ciągłe współzawodnictwo intelektualne, ciągły rozwój umysłowy i kulturalny oraz drobną kokieteryję kobiety i taktowną hegemonię mężczyzny. Obydwójce pracują, dzieci nie mają.

Następne małżeństwo, to również ludzie pracujący, tym razem obdarzeni dziećmi i trudem ich wychowania. Gorąca miłość tych ludzi przechodziła w ciągu kilkunastu lat swoje wzloty i upadki, lecz nie wygasła, a raczej odwrotnie — umocniła się dzięki bezwzględnej uczciwości obydwu stron. Depresje, powstałe na skutek zainteresowania seksualnego jednego z małżonków kins trzecim, potrafili wspólnie przeżywać i pomagać sobie w ich przezwyciężeniu. I w tym małżeństwie obserwuje się ciągły rozwój kulturalny, chęć stawiania się lepszym, pełniejszy człowiekiem. Dzieci nie są w tej rodzinie „pepkiem świata”, są darzone miłością rozsądną, pełną troski o ich wychowanie.

Podobnie ma się w czwartym przykładzie, z tą różnicą, że obydwie strony są po

rozwodzie. Nieszczęśliwi w życiu w pierwszym małżeństwie, znaleźli w rodzinie, którą wspólnie założyli wszystko to, czego brakowało im poprzednio. Wspólne zainteresowanie ciągłe napięcie intelektualne (bo obydwójce pracują twórczo) idealne dobrane się pod względem seksualnym — tworzą w sumie harmonię, którą uzupełniają dzieci. Dzieci z pierwszego małżeństwa obydwu, również znajdują w tym domu przyjazne serca i pomoc zarówno materialną jak i moralną.

Piąty przykład cechuje wielką mądrość kobiety, która nie pracując zawodowo, stara się drogą stałego samokształcenia dorównać intelektualnie mężowi i być jego prawdziwą partnerką życiową. Dzieci i kuchnia nie przysłaniają jej świata, a chęć ciągłego rozwoju umysłowego nie pozwala również na spięcenie życia seksualnego.

We wszystkich tych przykładach dobranej pary małżeńskiej można znaleźć kilka wspólnych wątków. Po pierwsze kobiety w tych małżeństwach nie są cieniem swego męża, ani piastunką swych dzieci. Są to indywidualności same dla siebie pełne godności własnej, ciekawe pod względem umysłowym i seksualnym. Małżonków we wszystkich tych wypadkach cechuje duża tolerancja i poszanowanie przekonań życiowych swojego partnera. Dzieci, jeśli są, nie stanowią przeszkody w harmonii współżycia seksualnego i intelektualnego rodziców. Nie są celem samym w sobie.

Odrodzenie instytucji małżeństwa nastąpi — moim zdaniem — poprzez kobiety. Żona musi być ciekawą kochanką i prawdziwym przyjacielem męża, a nie służącą usługom rodziny. Stąd też istnieje pilna potrzeba wydobycia kobiet z klatki ciężkiej i nie nie dającej ani spójności, ani osobistości — pracy domowej. (Nowoczesne kuchnie, pralki, odkurzacze, suszarki itd. Nie likwidacja, ale rozszerzenie i usprawnienie sieci żłobków i przedszkoli). Trzeba również stworzyć kobiecie możliwości jeszcze szerszego udziału w życiu społeczeństwa zarówno poprzez pracę zawodową jak i (tam, gdzie nie istnieje ta potrzeba) przez umożliwienie jej działalności społecznej w różnych organizacjach, komisjach, grupach samokształceń i innych itd. A co najważniejsze — ramy moralne, stwarzające podstawę kształtowania opinii społecznej w sprawie małżeństwa muszą ulec rozszerzeniu, pozwalającemu spojrzeć na ten problem poważnie, z dużą tolerancją, będącą podstawowym warunkiem znalezienia jakiegoś rozsądnego i społecznie zdrowego wyjścia z sytuacji, która mimo wszystko nie jest beznadziejna.

Anna JEWSKA

10 LAT TEMU
w Głosie

W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowę wieży ratuszowej. Do czasu ustawienia rusztowań wykonana zostanie w piwnicy ratuszowej zaprojektowana przez inż. Zygmuntowskiego studzienka odwadniająca. Przez pewien czas istniała koncepcja odbudowania wieży barokowej, która była o 15 m wyższa od ostatniej, jednakże nie tworzyła ona harmonijnej całości z blokiem Ratusza. Ostatecznie więc postanowiono odbudować wieżę w kształcie augustowskiej z roku 1784.

Bedzie obuwie na kartki żywnościowe! Ceny wahały się w zależności od gatunku, od 250 do 735 zł. Obuwie wykonane jest ze skóry i z brezentu o spodach skórzanych i gumowych.

Dr Feliks Kersten, lekarz, bezpośredni doradca Himmlera, opublikował ostatnio artykuł, oparty na spostrzeżeniach z lat 1938—1945, dotyczących rozwoju zwyrodnienia umysłowego oberkarta III Rzeszy. Autor pisze: Himmler twierdził: „Możliwe, że jesteśmy, nieludzie, ale jeśli zbawimy Niemcy, powstaną największy raj na ziemi... Utorujemy drogę prawdziwej moralności”. Fakty, które pan porusza — różne tam bestialstwa — twierdził Himmler — nie są ani istotne, ani ważne.

z łamów
POZNANSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni“

Ryszard Danecki zamieszcza reportaż z Witkowa, traktujący o popaździernikowych nastrojach w tej podgórskiej miejscowości. Danecki, jak przystało na solidnego reportera, był wszędzie — w gospodzie, rozmawiał z komendantem posterunku MO, członkami Prezydium Rady Narodowej, z fryzjerem, a za razem b. powstancem wielkopolskim, lekarzem, aptekarzem, był w szkole, gdzie prze prowadził wywiad z kierownikiem Mądrym i wreszcie rozpytywał o to i owo swego krewnego, głównego księgowego Prezydium. Relacje rozmówców Daneckiego sprowadzają się do pewnego sumarycznego wniosku, jaki wyciąga autor przy końcu artykułu: w małych miasteczkach cuchnie rozrabiactwo. („Ludzie nawzajem ryją pod sobą jak krety” — wzdychał przewodniczący Wóznia). Jak na razie — stwierdza Danecki — VIII Plenum przyjęte zostało w Witkowie jako kolejna okazja do wzajemnego wygryzania się ze stanowisk poprzez przyklejanie etykiety: dzierzymorda, natolinieczyk (!!!) itd. itd. A za tym można zaryzykować twierdzenie, że w Witkowie i innych tego typu miejscowościach kwitnie wśród pewnej części społeczeństwa stalinizm à rebours.

„Wyboje“

Warto zaznaczyć, że pismo rozszerzyło zasięg działania, co uwiidoczniło się w podtytułach „Poznań — Bydgoszcz”, a więc oprócz Wielkopolski również Pomorze. Jednym z pierwszych owoców tej współpracy jest nadesłany z Bydgoszczy artykuł Karola Białonia pt. „Kłopoty z wyborcami”. Na przykładzie bydgoskiej MRN czyli faktu nieliczenia się Prezydium z opinią wyborców autor stwierdza, że ci ostatni w miastach praktycznie nie mają możliwości kontrolowania na codzień działalności tych, których wybrali do rad, że ich rola ogranicza się jedynie do jednorazowego aktu wyborczego, a po za tym nikt poważnie nie liczy się z ich stanowiskiem, a z opinią — raczej ogólnie. Białoni jest zdania, że w ten sposób powstaje gładka droga do biurokracji i wszystkich głównych grzechów naszych władz terenowych.

„Gazeta Poznańska“

Pismo zamieszcza artykuł K. Nowaka pt. „Partia a religia”. cytując słowa Lenina Nowak stwierdza, że socjalizm nie może być budowany tylko przez ateistów, ale przez wszystkich ludzi pracy, a więc i katolików. Państwo ludowe liczy się z tym, że po ważna część ludzi wyznaje religię, stosując zatem zasadę tolerancji religijnej, nie miesza się do sprawy wierzeń religijnych obywateli. Jak je jednak pogodzić tolerancję religijną i dążenie do ateistycznego wychowania obywateli? Dekretami, ustawami i grzywnami nie można zmienić światopoglądu człowieka, da się tylko to skutecznie droga umiejętnego oddziaływania wychowawczego. Na pytanie, czy po VIII Plenum mamy do czynienia z jakimś cofnięciem się, uleganiem na ciskowi obcego światopoglądu — autor odpowiada negatywnie. Zrezygnowaliśmy tylko z administracyjnych form działania w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi o stosunek partii do religii, to partia prowadzi aktywną działalność, zmierzającą do rozpropagowania naukowego światopoglądu wśród jak najszerszych mas ludzi pracy. Opierając się na słowach Lenina Nowak pisze, że członkami partii mogą być ludzie wierzący, niemniej należy nad nimi pracować w celu dokonania zmiany światopoglądu na materialistyczny. Partia ma prawo i może usunąć ze swych szeregów tych członków, którzy nie mogą czy nie potrafili po jakimś czasie pozbyć się swoich idealistycznych poglądów. Nie mogą również pozostać w partii ci, którzy występują przeciwko jej programowi z pozycji idealistycznych jak również dwulicowcy.

Opracował

MAK

Radiogramem dla API z Pekinu

„Jesteśmy pod wrażeniem spotkania z towarzyszem Mao“

Pekin 11. IV

Dziś zakończyła się wizyta naszej delegacji w stolicy Chin. Samoloty wystartowały w południe, kiedy słońce, ukryte przez dwa dni za chmurami, znów pełną tar-

PAP donosi
z kraju i ze świata

»Uśmiercili« Eisenhowera

500 telefonów w ciągu 10 minut odebrała stacja radiowa w Cardele (stan Georgia) od swych słuchaczy zaalarmowanych rzekomą śmiercią Eisenhowera. Alarm ten został spowodowany omyłką spikera, który w audycji poświęconej 12 rocznicy śmierci Roosevelta użył omyłkowo nazwiska prezydenta Eisenhowera.

Diesel... atomowy

Amerykańskie Towarzystwo Kolejowe „Rio Grande”, które przeprowadza badania nad wybudowaniem lokomotywy o napędzie atomowym, podało do wiadomości, że osiągnęło sukces na drodze pośredniego wykorzystywania energii atomowej. Inżynierowie tego towarzystwa z powodzeniem zastosowali w silniku Diesla mieszaninę benzyny i pyłu węglowego poddanego promieniowaniu materiałów radioaktywnych.

Przedsiębiorcze bydgoszczanki

Od pewnego czasu do milicji bydgoskiej napływały doniesienia, że w niektórych restauracjach dochodzi wieczorami do osobliwych scen. Mianowicie w trakcie libacji obficie zakrapianych alkoholem, jakieś kobiety aranożwały publiczne pokazy swych „wdzięków”, pozwalając, za odpowiednią opłatą, zdejmować części swej garderoby.

Amatorki „strip-tease” przez dłuższy czas były nieuchwytnie, dopiero wczoraj zostały one ujęte przez funkcjonariuszy MO. Wszystkie są mieszkankami Bydgoszczy.

czą spoglądało na ziemię. Delegacja udała się do Szanghaju, gdzie zwiedzi największą fabrykę włókienniczą, elektrownię i stocznię. Stamtąd odleci do Mukdena, a potem dalej na wschód do — Korei Ludowej.

Ala zanim nastąpił odlot z Pekinu, rano dziśszego dnia wypełniony był wydarzeniami, które nie tylko współcześni ale i historia uzna za ważne dla dalszej współpracy między naszymi narodami. Premierzy Cyrankiewicz i Czu En-lai podpisali tekst wspólnego oświadczenia wyrażającego jedność poglądów Polski i Chin — na aktualne zagadnienia między narodowe.

Podpisanie dokumentu tak wielkiej wagi jest już tylko formalnością, koronującą przeprowadzone rozmowy, niemniej jednak, dało ono uczestniczącym w tej uroczystości niezapomniane wrażenia.

W okrągłej sali audiencyjnej mieszczącej się w południowo-zachodniej części byłego pałacu cesarskiego oczekiwał przybycia delegacji polskiej przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, wiceprzewodniczący ChRL — Czu-Teh, premier Czu En-lai i inni dostojnicy państwowi. Powitanie było serdeczne. Mao Tse-tung nie pominął ani jednej osoby. Wzruszenie było widoczne na twarzach wszystkich Polaków, którzy ścisli dłoń tego wielkiego przyjaciela naszego narodu. Po podpisaniu oświadczenia wniesiono lampki wina. Pierwszą podano przewodniczącemu Mao. Po spełnionym toaście Mao nawiązał rozmowę z premierem Cyrankiewiczem wypytując go z zainteresowaniem o dalszy program podróży. Włożywszy strój skromny, szary płaszcz i czapkę, odprowadził naszego premiera aż za próg pawilonu do oczekujących aut.

Premier Cyrankiewicz, który wkrótce potem odpowiadał na pytania dziennikarzy zebranych na konferencji prasowej, podkreślał niejednokrotnie niezwykle gorące przyjęcie jakiego doznała delegacja. Powiedział on: „Jesteśmy pod wrażeniem spotkania z towarzyszem Mao Tse-tungiem i jesteśmy

wdzięczni, że poświęcił nam tyle czasu” i jeszcze „jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej wizyty w Chinach, jesteśmy przekonani, że wzmocni ona bardziej naszą przyjaźń”. Na konferencję prasową nie pozostało wiele czasu. Zbliżała się godzina odlotu, ale i te pytania, które padły ze strony dziennikarzy chińskich, świadczyły o zainteresowaniu pobytom naszej delegacji w tym kraju, świadczyły o tym, że pomyślnie niki przeprowadzonych rozmów były oczekiwane z serdecznością i że akceptowali je tak robotnicy i chłopci, jak inteligencja i młodzież chińska.

Na lotnisku, gdzie żegnano z najwyższymi honorami polską delegację, znów było nie mało takich momentów, które pozostaną na długo w pamięci naszych przedstawicieli. I kwiaty i słowa poparte były uśmiechem najbardziej serdecznym. Minister sprawiedliwości, pani Szy Liang, żegnała panią Cyrankiewiczową polskim pocałunkiem „z dubeltówki”.

Samolot wzbił się w górę poszybował — na południe, a ręce odprowadzających dłużej jeszcze posyłały pożegnania.

Jadwiga KASKO



A to — już prawie zapięte na ostatni guzik — urządzenie pokoju aparatury, serca i mózgu stacji telewizyjnej. Zadowolone miny francuskiego inżyniera Roberta SENCIER (tego w białym kitlu) i kierownika technicznego poznańskiego ośrodka telewizji inż. Olgierda SCHREIBERA każą się nam domyślać, że tym razem termin wyjścia na antenę (28 kwietnia) jest zupełnie realny. Czy zostanie dotrzymany? To już zależy tylko od ekip montażowych (bo program jest gotowy).

Pot. (8) Kazimierz Przychodźka

Co z tą rangą
naszego miasta?

Na temat kulturalnych kwiatów i kwiatków „pewnych „szarownych“
instytucji „nowoczesność, której nie ma „mecenacie, którego nie
widać „czyli próba dyskusji na temat poznańskiej drzemki kulturalnej

Nie jesteśmy, u licha, Pikutkowem!

JANUSZ BINIEK

Pamiętam stare, „dobre“ czasy, kiedy kulturę mierzyło się liczbą świetlic (często nieczynnych), a na istotne potrzeby społeczeństwa i twórców przynymano oczy i rozkładano ręce. Pamiętam takie jedno spotkanie w poznańskim Ratuszu.

Pamiętam również inne, powszechne w Poznaniu zjawisko: odpływ ludzi, którzy mieli coś do powiedzenia w muzyce, teatrze, literaturze, balecie. Pamiętam poza tym próby rozruszania Poznania, próby wprowadzenia czegoś nowego, próby, które na ogół były żalosnym biciem głową o mur obojętności.

Pamiętam... ale zostawmy te niewesołe wspominki. Rejestrujmy ich mogły być utugi. Oczywiście, że słaby — w porównaniu z innymi ośrodkami — dorobek kulturalny Poznania w przeszłości rzutuje jakoś na stan dzisiejszy. Ale przecież coś już zmieniło się w Polsce, a także w Poznaniu. I właśnie na tle dużych zmian polityczno-ekonomicznych, a nie dbania o kulturę w naszym ośrodku uwidaczniają się nader rażąco.

✱

Jasne, że w czasie VIII Plenum najbardziej narznięte były sprawy polityczne i gospodarcze. Dlatego na nich skoncentrowała się uwaga społeczeństwa. Ale przecież od Października minęło już pół roku; czas wreszcie zająć się kulturą, zwłaszcza, że wiele zasadniczych przeszkód, stojących na drodze jej rozwoju dziś już nie istnieją — przynajmniej w teorii. Poczynaniem twórczym rzeczywiście utworzono wolną drogę. Hasło „Niech rozkwitają wszystkie kwiaty“ stworzyło nowe możliwości awansu kulturalnego również dla Poznania.

Ba — ale kwiaty jak nie rozkwitają, tak nie rozkwitają. Ten zaś urodzaj, który obecnie obserwujemy, odnosi się do kwiatków raczej wątpliwej jakości. Ale o tym — za chwilę.

✱

Jakie nowości zakwitły na poznańskich grządkach? Oczywiście — powstało wydawnictwo, a także nowe pisma. Sek w tym jednak, że — czyżby to dzieło przypadku? — Problem podniesienia kulturalnej rangi Poznania pęta się tak w „Tygodniku Zachodnim“ jak również w „Wybojach“ raczej na marginesach. Na honor, bardziej ekscytują (społeczeństwo?) reportaże o prostytutkach, tudzież ploteczki międzynarodowe i... uda kobiecie.

Zwłaszcza ta ostatnia „zdobycz“ popaździernikowa w Poznaniu święci pełne triumfy. Udały nam się te uda, to fakt bezsporny. Dużym osiągnięciem jest niedawny wybór na Miss Wielkopolski tudzież repertuar Komedi Muzycznej. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby w Poznaniu powstały równie odkrywcze prądy kulturalno-artystyczne. Przecież ani wybór Miss, ani repertuar Komedi Muzycznej, nie mówiąc już o najrozmaitszych „rewiach“ — Estrady i nie Estrady — nie prowadzi do podniesienia... kulturalnej rangi Poznania. Brak ambicji widać również w teatrze Sadyry: „Jutro pogoda“ ma publiczność, ale również ten dorobek obraca się w rejonach „poobiedniego wypoczynku“, działającego raczej na przeporność.

Nie nie zmienilo się w Operze, a także w pozostałych teatrach. Obawiam się, że gdyby ktoś zasnął na lat dwadzieścia, a potem zbudził się



...czy młodzi reprezentują coś więcej poza bródkami, rock-and-rollem i chęcią słuchania dobrego jazzu? Czy w ogóle odczuwają jakieś cięgi w kierunku życia artystycznego? Nowoczesność czy tylko moda?..

Jeszcze niżej napotykamy ruch „nowoczesnych“ tolerowany z życiową obojętnością. Dziwactwa te nikomu zaskoczyć nie mogą, są programowo odseparowane od namietności publicznych, mogą liczyć na skromne, ale niezawodne datki ministerialne. Wreszcie na samym dole, już na wąskiej granicy tolerancji i niechęci, znajduje się to, co rzeczywiście żywe i twórcze — teatr ideowy, łączący nowatorstwo artystyczne z politycznym zaangażowaniem...

Szczęśliwi ci krakowianie! Chciałoby się mieć takie lokopy w Poznaniu! U nas bo-

wiem rej wodzi teatr tradycyjno-akademicki (który na pewno nie pojedzie zagranicę), oraz wspomniana szmira widowiskowo-rewiowa. Kraków (a także każdy większy ośrodek) ma już jakieś kiłki nowoczesności (np. teatr „Cricquot“ czy piwnice „Pod Baranami“). A u nas? Cicho wtórnie, poobiednio...

„Dziwne — słyszałem — że właśnie w Poznaniu, znanym przecież na cały świat, głucho o jakichś próbach teatru ideowego, takich, jakie widzimy w Łodzi czy Nowej Hucie“. W odpowiedzi posłałem mego rozmówcę na „Angelice“. Poszedł, obejrzał, pochwalił. „Ale — zapytał — jesteś pewny, że oznacza to początek jakiejś określonej linii ideowo-artystycznej?“ — Nie odpowiedziałem.

✱

Przepraszam — w Poznaniu również pojawiły się bródky. Młodzież schodzi się na jazz, dobry jazz. Ba — ale czy ci młodzi reprezentują coś więcej poza bródkami, rock-and-rollem i chęcią słuchania dobrego jazzu? Czy w ogóle odczuwają jakieś cięgi w kierunku życia artystycznego? W zbiorowisku „saganowskich“ snobów, czy młodzież czująca i myśląca? Nowoczesność czy tylko moda? Trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Tak już zawsze było, że nowoczesność wychodziła od młodych, że oni byli prekursorami. Przecież (i to jest jakimś dorobkiem Poznania) ruszyło się — w sensie nowoczesności — środowisko plastyków i poetów, wywołując żywe dyskusje. I to dość weźmie — jeszcze przed Październikiem. Ale dlaczego te śro-

wo publicznosci do rzeczy nominalistyczno-akademicki (który na pewno nie pojedzie zagranicę), oraz wspomniana szmira widowiskowo-rewiowa. Kraków (a także każdy większy ośrodek) ma już jakieś kiłki nowoczesności (np. teatr „Cricquot“ czy piwnice „Pod Baranami“). A u nas? Cicho wtórnie, poobiednio...

„Dziwne — słyszałem — że właśnie w Poznaniu, znanym przecież na cały świat, głucho o jakichś próbach teatru ideowego, takich, jakie widzimy w Łodzi czy Nowej Hucie“. W odpowiedzi posłałem mego rozmówcę na „Angelice“. Poszedł, obejrzał, pochwalił. „Ale — zapytał — jesteś pewny, że oznacza to początek jakiejś określonej linii ideowo-artystycznej?“ — Nie odpowiedziałem.

✱

Postawmy sprawę raczej w ten sposób: czy możliwości twórcze Poznania, prawda, że ograniczone przez skromną liczbę ludzi powołanych, są wykorzystywane? Odpowiedź narzuci się sama: z pewnością nie. Na drugie pytanie: czyja w tym wina? — odpowiedź nie jest łatwa. Zapewne — nasze środowisko artystyczno-literackie nie odznacza się wielką prężnością. Z drugiej strony istnieje stara prawda, że kwiaty, z natury rośliny delikatne, nie chcą rozkwitać na każdej glebie. Wymagają dobrych ogrodników. A do dobrych ogrodników Poznań nie miał szczęścia. Nie wiem, czy władze, odpowiedzialne za rozwój kultury naszego miasta, czynią coś w kierunku tego rozwoju. W każdym razie, jeśli nawet czynią, wyników jakoś nie widać. Chodzi tu nie tylko o mieszkania, choć to też sprawa ważna. Chodzi o opiekę w szerszym pojęciu, o atmosferę.

Nie wiem, może to nie najlepsza droga, ale przecież w przeszłości ogłaszano najrozmaitsze konkursy. W jakimś tam zakresie spełniały one rolę pobudzającą środowisko twórcze, mimo że wiele z nich ograniczało ją jednocześnie do ram, zakreślonych wąskimi, przeważnie produkcyjnymi tematami. Takich konkursów nie widać w Poznaniu od dłuższego czasu.

Drugi przykład — Targi Poznańskie. Czy naprawdę poznańscy plastycy nie mogliby wziąć szerszego udziału w opracowaniu ich oprawy? Czy Wydział Kultury nie nie obchodzi fakt, że na imprezę, którą organizuje Poznań, sprowadza się — dużym kosztem — plastyków poznańskich?

✱

Zbyt długo milczy się o sprawach kulturalnego rozwoju naszego ośrodka o możliwościach nadania Poznaniu wyższej rangi w życiu kulturalnym kraju, o środkach prowadzących do tego celu. Ta ka dyskusja jest bardzo potrzebna — właśnie teraz, wobec nowych warunków. Poznań wcale nie musi być aż takim kulturalnym kociuszkiem, jakim jest obecnie. To też zapraszamy wszystkich twórców oraz przedstawicieli państwowego i społecznego mecenatu — do dyskusji. Nie jesteśmy przecież, u licha, Pikutkowem!

P.S. Umyślnie pominałem sprawy ruchu amatorskiego. Moim zdaniem może on odegrać dużą rolę na prowincji, i w pewnych ośrodkach (na przykład Kalisz, Szamotuły) zaczyna przejawiać żywą, i co ważniejsze — nową działalność. Nie przeceniamy jednak jego roli w Poznaniu; o randze kulturalnej dużego miasta decyduje przede wszystkim środowisko twórcze.



LEGENDA O BAWOLE

Na początku Cesarz Jaspisowy, władca nieba, stworzył ziemię, zwierzęta i ludzi — lecz nie dał im nic do jedzenia. Ludzie i zwierzęta podnieśli głośny lament, że zginą wkrótce z głodu.

Cesarz Jaspisowy stworzył więc 5 roślin, które miały służyć ludziom za podstawowe wyżywienie: ryż, kukurydzę, proso, fasolę i orzeszki ziemne — a ponadto wielką ilość traw i chwastów na pożywienie dla zwierząt.

Dla rozślania ich po ziemi wezwał pewnego geniusza, który choć nie bardzo rozgarnięty i obrotowy, był jednak poczciwy. Dał Cesarz mu w jednej torebce nasioną roślin pożytecznych, a w drugiej — nasioną chwastów; przykazał rozsiewać najpierw pierwszą torebkę, a dopiero potem drugą.

Lecz w drodze na ziemię pomylił się geniuszowi obie torebki, tak, że wysiał najpierw chwasty, które odrąbał rozplenili się i bujna zieleń pokryła całą ziemię.

Spostrzegłszy swą omyłkę, rzucił czymprzedej drugą torebkę, która spadając z wysokości rozbiła się o ziemię, a nasiona rozkruszyły się na tysiące połamanych kawałeczków i znikły w bujnych

chwastach. Przerażony swym czynem geniusz wrócił czym prędzej do siebie, lecz nie osmieszył się nie o tym powie dzieć Władcy Nieba.

Lecz wkrótce doszły do Cesarza Jaspisowego nowe lamenty i bładania ludzi, skarżących się, że zwierzęta znajdują wszędzie obfitość pożywienia, natomiast człowiek musi żmudnie wyszukiwać i wyrwać wśród chwastów od powiednie dla siebie rośliny, a jeśli chce z nich oczyścić jakiś kawałek pola na ich uprawę — to podejmuje pracę ponad siły i możliwości.

Domyślił się więc Cesarz Jaspisowy, że geniusz źle wykonał jego polecenie i wezwał go przed swoje oblicze. „Z twojej winy duzo jest na ziemi zielska i chwastów, a mało roślin jadalnych. Pójdź więc za karę na ziemię, by odrobić swoje niedbalstwo i jako bawół pomagać będziesz człowiekowi w uprawie ryżu i innych roślin jadalnych. Sam jednak ryżu jeść nie będziesz i dlatego nie daję ci górnych zębów.

I od tego czasu bawół nie je ryżu, lecz inne rośliny nieprzydatne dla człowieka, a ludzie nie biją go i nie znęcają się nad nim, gdyż wiedzą, że jest to ukarany geniusz.

DWIE
legendy
WIETNAJSKIE

LEGENDA O MOSKICIE

Pewien biedny rolnik nazwiskiem Ngoc Tam poślubił młodą i ładną Nhan Diep. Oboje zdrowi, mieli wszystkie dane na to, by być szczęśliwymi. Ngoc Tam uprawiał pole ryżowe i miał plantację morw, a Nhan Diep hodowała jedwabniki. Lecz Nhan Diep była kokieta i marzyła skrycie o lukusie. Ukrywała się jednak z tym przed mężem, którego miłość pozbawiona była podejrzliwości, tak że uważał ją za zupełnie zadowoloną i pracował ze wszystkich sił by polepszyć swój los.

Nagle śmierć porwała Nhan Diep! Ngoc Tam cierpiał straszliwie i nie mógł znieść myśli, że będzie musiał ją pogrzebać. Sprzedał więc szybko swój dobytek, trumnę ze zwłokami żony załadował na sampan i popłynął z prądem Rzeki Czerwonej. Pewnego poranka wyładował u stóp prześlicznego pagórka. Zeskoczył na ląd i znalazł tam piękne kwiaty i wspaniałe drzewa owocowe. Zachwycony, lekko wspiął się na jego stoki, aż na szczycie spotkał starca opartego na lasce bambusowej.

„Poznałem twe cnoty“ — rzekł starzec — „i dlatego za trzymałem przy twym sampanie moją wędrującą górę,

a jeśli chcesz, przyjmę cię do grona moich uczniów“.

Ngoc Tam podziękował mu pokornie i dodał, że nie może się rozstać ze zmarłą żoną, nie wyobraża sobie innego życia niż to, które wiodł z nią dotychczas i prosi o przywołanie jej do życia.

Starzec spojrział na niego dobroliwie i rzekł:

„Dlaczego tak czepiasz się tej ziemi goryczy, na której rozkosze są tak rzadkie? Wy słucham jednak twej prośby, bylebyś tego nie żałował“.

Ngoc Tam otworzył więc trumnę i na polecenie starca zaczął się w palec. Trzy kropkle krwi spadły na ciało Nhan Diep — poczym ta otworzyła oczy i wstała. „Nie zapominaj o swych obowiązkach“ — rzekł do niej starzec — „pamiętaj o wielkiej miłości twego męża i bądźcie szczęśliwi“.

W czasie drogi powrotnej Ngoc Tam wiosłował dzień i noc, by jak najszybciej wrócić do domu.

Pewnego wieczoru poszedł do portu by zakupić żywności. Podczas jego nieobecności zatrzęsła się przy sampanie barka bogatego kupca, który zachwylił się piękną Nhan Diep i zabrał ją z sobą.

Maż po powrocie, nie zastawszy żony rzucił się za nią w pogoń. Po miesiącu poszukiwań odnalazł Nhan Diep, lecz ona odmówiła powrotu.

To uleczyło całkowicie Ngoc Tama z miłości. „Jesteś wolna, lecz zwróć mi trzy kropkle krwi, którymi ci skropiłem, przywracając do życia. Nie chcę byś zachowała cokolwiek z tego co dostałaś ode mnie“.

Nhan Diep, uszczęśliwiona, że uwolni się za tak niską cenę, chwyciła za nóż i zaczęła się w koniuszek palca.

Lecz zaledwie krew się pojawiła, gdy Nhan Diep poślądła i zemdlona padła na ziemię. Rzucono się by ją uciec, lecz napróżno. Już nie żyła.

Ala lekkomyślna i pfocha kobieta nie opuściła tak łatwo tego świata.

Pod postacią moskity ścigała wszędzie Ngoc Tama, by wyssać mu trzy kropkle, które by przywróciły ją do życia.

Tłumaczyła z angielskiego:
mgr ADA SITKOWSKA

Z pamiętnika emancypantki XX wieku

RANO, przy śniadaniu, ktoś wyciąga z pliku gazet „Przekrój“. Czytaliście ten reportaż? Fajno tam jest w tej Francji. Kobiety same siedzą przy stołkach w nocnych lokalach — byłoby używanie, co chłopaki?..

Ktoś inny nastrojony jest poważnie: „Wiedzie, bo to tylko nasze panie są tak niemożliwie przepetnione pruderią. Sama nie pójdzie jakże — jeszcze by kto pomyślał, że nie ma z kim“. Ambicja nie pozwala żadnej pójść samej na kolację, czy potańczę — bo akurat ktośś inna siedzi z mężczyzną, a jeszcze inna z dwoma. A jeśli ona jest sama — no to znaczy, że nie ma powodzenia, albo — jeszcze gorzej. Trzeci głos chce

pójść na kompromis: „Mnie się wydaje, że to jest sprawa tradycji. Taki już zwyczaj się u nas utarł. Pewno, że głupio nagle kobiecie przełamać go — choć się z nim nie zgadzają“.

Nie wiem, czy byłam or dynarna w granicach dopuszczalnych w stosunkach koleżeńskich, czy trochę przeholowałam. Bo ja już kiedyś spróbowałam pójść sama na kolację. Tłok w sklepach był do prawdy wyjątkowy, a stołkówkowy obiad zupełnie „przełamał działac“. Zanim jeszcze zdołałam wzbudzić zainteresowanie kelnera — zainteresowali się mną dwaj panowie o zwichniętej nieco równowadze: „Pani taka samo-

tna — to może my się przysiadamy?..“

Tego dnia poszłam spacgłodna.

Najgorsze są niedziele i popołudnia. Pocerowałam już wszystkie pończochy, wyprałam bielizkę zwinie od tygodnia w kłębek, przeczytałam od deski do deski niedzielne czasopiśma no i wypozywałam sobie na tapeczanie, rozkoszując się ciszą, samotnością, spokojem.

Ale... Nie można przecież wiecznie czytać i prac. Nienawidzę niedziel i popołudniów.

Ktoś powiedział w biurze, że nie potrafisz zorganizować sobie życia. Jakże się to robi — na miłość boską? Że nie mam

znajomych, przyjaciółek... No cóż? W przyjaciółki po prostu nie wierzę. Każdy ma swoje doświadczenia. Wydałoby mi się, że życie układa się idealnie. Nie należałoby do ludzi wymagających. W dzień imienin mój pokój zawsze pełen był gości, na zabawie nigdy nie siedziałam... Nie zastanawiałam się dotąd nad emancypacją kobiety XX wieku. Któż by poddawał ją w wątpliwość? Przecież mamy prawo do wszystkich zawodów, wszystkich stanowisk — zarabiamy tyle samo co mężczyźni, traktowane jesteśmy jako normalni pracownicy...

Leżę w łóżku i patrzę na swój czysciutki, spokojny i pusty subkatorski pokój. Jest godzina sześć i pół. Nie, ja nie jestem chora. To nawet

nie ból głowy ściągnął mnie do poduszki. Po prostu: bielizna jest wyprana, pończochy pocerowane a od czytania oczy już mnie trochę bola. Psiać — szkoda, że nie urodziłam się mężczyzną. Moją głąbą pójść na przykład na zabawę. Przecież mężczyźni wypadają. Mnie — nie.

Czemu ja właściwie nie poszłam dzisiaj do tego kina? Ostatecznie można było przejść do porządku dziennego ponad incydentem z tym blaznem, który się „litował“. „O, najdroższy nie przyszedł? — No to może razem? — Ostatecznie, nie powinno mi to aż tak popsuć humoru, że bym musiała wyjść z poczekalni mając już bilet w rękę. A jednak wyszłam.

Może — jestem dziłwacka? (wan)

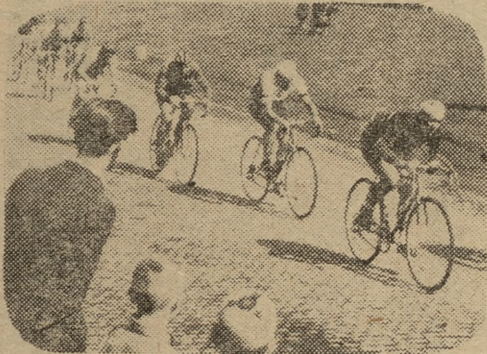
Dwie uncje
PRZEMYSŁU



I znów jak ongiś: „Nowy taniec, nowy rytm — panie nie umie? A to wstyd!” (Pamiętacie przecież ten przedwojenny przebrój lansowany przez modernistów spod znaku „lambeth walka”). Nasz nowy taniec — pisaliśmy już o nim — nosi egzotyczną nazwę Calypso, i zrodził się na gorących wyspach hawajskich. Calypso zademonstrowała publiczności znana śpiewaczka kabaretowa, Mick Michéyl, występując w Paryżu wraz z grupą tancerzy z francuskich kolonii.



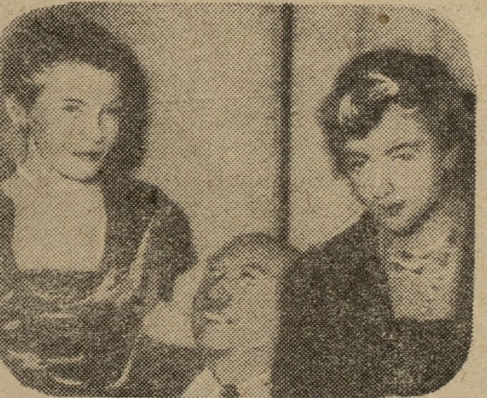
Uwaga, proszę państwa, nasz telewizor przedstawia Wam najodważniejszą kobietę świata. Oto 25-letnia Ingrid Gleerup, aktorka teatru w Odense (Dania), dla której „wdrapanie się” na 200-metrowy maszt telewizyjny to po prostu niewinny spacer. Ingrid spaceruje również chętnie po krawędzi mostu, wiszącego 61 metrów nad Małym Beltem, albo wędruje godzinami po zamrażającym morzu. Jej ulubionym napojem jest wódka, papierosy odrzuca z pogardą, wybierając mocniejsze cygara; sypia w towarzystwie leopardów — no, i popatrzymy — jest przy tym wszystkim uroczą. Ma tylko jedno małą wadę: panicznie boi się myszy!



Oho, już kręca! Wczesna wiosna wypędziła na szosy także naszych przyszłych zwycięzców Wyścigu Pokoju. W Ząbkowicach Małych na Śląsku odbyła się pierwsza eliminacja kolarzy z udziałem 92 zawodników z całej Polski. Zwyciężył Grzesio Chwien-dacz. Oby utrzymał się w takiej formie do maja...



Narty wodne nigdy nie były u nas specjalnie popularne, ale na szerokiech wodach całego świata miały ponoć ogromne powodzenie. Obecnie narty wodne skazano na — długoterminowy pobyt w... lamusie i zastąpiono je „pijącymi podstawkami”. O, takimi właśnie, jakie widzicie na naszym ekranie. Wyższość ich polega ponoć na tym, że korzystający z nich miłośnicy wodnego szaleństwa nie muszą zachłystywać się bryzgami wody, jak to bywało przy nartach.



Słuchajcie, słuchajcie! Nowa sensacja! Saganka (to ta na prawo) poddana została „próbie filmowej”. Reżyser hollywoodzki Otto Preminger wziął „Witaj, smutku” na swój warsztat, angażując do roli Cecylii, 17-letnią Szwedkę — Jean Seberg (tą samą, która o mało nie spaliła się na stosie, kreując rolę świętej Joanny!).

(WAN)

Trzy rysunki



bez podpisu

„Panorama” (Holandia)

REWIA * * *

„Prima aprilis” jest już poza nami, więc treść tej notatki nie ma w sobie nic z tradycyjnego żartu. Fakty tu omówione są zaczerpnięte z naukowych wydawnictw lekarskich. Musimy jedynie zawieść Czytelników. „Rewia olbrzymów” nie odbędzie się jako konkurencyjna impreza wyboru „Miss Wielkopolska”; bo haterzy jej wystąpią tylko — na łamach „Remanentu”.

Osobnicy, obdarzeni niernormalnie olbrzymim wzrostem, podobnie jak karły, budzili zawsze zrozumiłą sensację. Ze stanowiska nauk lekarskich te fenomeny ludzkie były przedmiotem wielostronnych badań, które nie wyjaśniły jeszcze w pełni wszystkich przyczyn tych osobliwości wzrostu. Kroniki wspominają jako arcyolbrzymia niejakiego Kajanusa (283 cm). Jego rekord wzrostu ludzkiego jest dotąd niepobity. Ustupającymi mu nieznacznie rywalami byli: Hans Kraw z Tyrolu (275), Rob Pershing Waddlow z USA (270). Marianna (!) Wedde z Halle (265), nieznany z nazwiska Szwed z gwardii przybocznej Fryderyka Wilhelma I (252) Wilkins z USA (245) i Dresel z Olmütz (238).

Fotografia, zaczerpnięta z czasopisma lekarskiego „Revue Ciba”, którą tu publikujemy, przedstawia olbrzymia

TAJEMNICZE PISMO sprzed sześciu stuleci

Na jednym z berlińskich posiedzeń antropologów i omalozów z rzeźniczymi sadyzmem wystąpił młody uczeń hamburski dr Thomas Barthel, oświadczając, że udało mu się rozszyfrować pismo dawnych mieszkańców Wyspy Wielkanocnej. Tajemnicze losy mieszkańców tej wyspy oraz znalezione na niej relikty sztuki polinezyjskiej, były od dawna przedmiotem studiów wielu uczonych, a między innymi również słynnego Norwega Thor Heyerdahla, który na własnoręcznie zbudowanej tratwie, od był przed kilku laty rejs od brzegów Peru do wspomnianej wyspy.

Ale zaczniemy — od początku.

Około 1870 roku misjonarze francuscy znaleźli u mieszkańców Wyspy Wielkanocnej deseczki drewniane, na których ujrzeli ku swemu zdziwieniu wyryte znaki nieznanego im pisma.

Więci o niezwyklej młodości dotarli do Europy, wzbudzając od razu wielkie zainteresowanie. Świat naukowców zdawał sobie sprawę, że chodzi tu o pismo z okresu wielkiego rozkwitu kultury polinezyjskiej. Sprawa jednak komplikowała znacznie fakt, że w roku 1862 najechali na wyspę han-

107 E 104 E 109 F 110 G 119 H 123 I 124 J 127 K 128 L 129 M 134 N 137 O 140 P 141 Q 142 R 143 S 144 T 145 U 146 V 147 W 148 X 149 Y 150 Z

dlarze niewolników, którzy w pogoni za tanimi siłami dla peruwiańskich kopalń uprowadzili większość ludności, włącznie z kacykami, wojownikami oraz tymi, którzy posiadali sztukę pisania.

Aż tu nagle pewien biskup tahitański spotkał wśród robotników zatrudnionych na plantacjach człowieka nazwiskiem Metoro, o którym krajowcy twierdzili, że posiada znajomość czytania owych tajemniczych znaków pisańskich. Metoro obejrzał tabliczkę, a potem rozpoczął śpiewać. Pospiesznie spisano usłyszane słowa. Niestety — gdy przystąpiono do przekładu pieśni, okazało się, że nie ma ona logicznego sensu.

Dopiero w ostatnich latach powrócił do rozszyfrowania tajemniczej zagadki młody uczeń, dr Barthel. Zaczął on przede wszystkim szukać zapisów francuskiego biskupa. Idąc po nitce do kłębka znalazł je wreszcie w jednym z klasztorów na przedmieściu Rzymu i zabrał się ponownie do porównywania odnalezionych zapisów z pismem wyrytym na deseczce, z której śpiewał niegdyś Metoro.

Trudno tu opisywać żmudny proces badań cierpliwego uczonego. W końcu jednak udało się mu ustalić około 10 tysięcy elementów zasadniczych tajemniczego pisma.

Co więc zawierały tablice? Głównie tematy mitologiczne, z których dało się wyłuskać imiona bożków czczonych przez dawnych mieszkańców Wyspy Wielkanocnej, dalej — motywy z historii stworzenia świata, zbliżone zresztą do podań nowozelandzkich Maorysów, rytualne pieśni odtwarzane w związku ze składaniem ofiar ludzkich, wreszcie magiczne zaklęcia mające na celu zjednanie sobie bogów.

Jedno ustalono ponad wszelką wątpliwość, rozszyfrowane pismo pochodzi z wieku XIV, a więc z okresu wielkich wędrówek polinezyjskich.

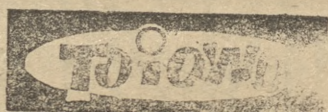
Opł.: M. J.



Bez podpisu

Rys.: JER

(P)



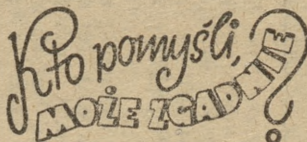
W Leningradzie buduje się pierwszą w świecie turbinę dla lodolamacza o napędzie energią atomową. (b)

Murarz Gino Rossi zmarł nieoczekiwanie na skutek nieszcześliwego wypadku na jednej z ulic Florencji. Już odbył się pogrzeb, kiedy nagle dowiedziano się, że w kieszeni marynarki zmarłego znajdował się kupon totalizatora piłki nożnej, na który padło 18 milionów lirów. Miła rodzinka czym prędzej rozkopała grób... (l)

Atomichron — taką nazwę otrzymał skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych zegar atomowy, którego odchylenie w czasie wynosi 5 sekund w ciągu 300 lat. Cena Atomichronu wynosi — drobnotka — 50 tys. dolarów.

Doświadczalny amerykański samolot odrzutowy typu „Bell-X 2” przekroczył szybkość 3 tys. km na godzinę. (is)

Kambodża jest chyba jedynym państwem na świecie, w którym zorganizowano ministerstwo do... zwalczania korupcji. (m)



Podajemy rozwiązania z ostatnich konkursów.

Spółród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne rozwiązania krzyżówki i anagramu (z dnia 31 III br.), nagrody drogą losowania otrzymują: M. Drzewicki i W. Kaczmarek z Poznania oraz H. Fiszerowa, Ostrów, M. Fiszbach, Września i K. Cichocka, Wągrowiec.

Rozwiązanie małego konkursu filmowego z ostatniego numeru „Remanentu” brzmi: „Czerwona oberza” — Autant Lara; „Wakacje pana Hulot” — J. Tati; „Piłka z ulicy Barskiej” — Al. Ford; „La Strada” — F. Fellini; „Antoni Iwanowicz gniewa się” — Aleksandrów.

Nagrody książkowe otrzymują: K. Marcinkowska, W. Kleinos; A. Hun z Poznania, oraz D. Podlesiecka — Konin i R. Buchalski — Lubsko.

Uczestników obu konkursów z Poznania prosimy odbierać nagrody w naszej redakcji (II piętro, pokój 72, w godz. od 11 do 14); zamiejscowym książki wyślemy przez pocztę.

Za tydzień — następne „Kto pomyśli może zgadnąć”.



Dany Robin i Georges Marchal — ta sympatyczna (także małżeńska) para aktorów francuskich, wystąpiła już w wielu filmach. Niestety — u nas widzieliśmy czarującą Danę tylko w dwóch filmach — „Zakończ ni sá sami na świecie” i „Ju lietta”, a przystojnego Georges’a, jako d’Artagnan, w „Trzech muszkieterach”.

NAUCZYLIEL

Profesor nie słuchał, jak Władek grał. Deszczowy dzień nastroił go sentymentalnie. Sprzyjała również melodia strącana smyczkiem ze strun.

Myślał o samym Władku. Co właściwie z niego będzie? Czy tylko po pracy będzie się rozkoszował w strumieniu dźwięków, czy też jako wielki muzyk zdo-

będzie oklaski uznania od tysięcy publiczności? Ambicje? Miał je i on, kiedy był taki jak Władek. Codziennie przed snem wyświetał sobie film swojej przyszłości.

A potem... Władkowi pomyliły się nuty, zderzony był z powtórzył pracę. Czuli, że nie idzie, że gra nieczysto,

chwytą często o ciwierz tonu za niego.

„Potem dziewczyna (jaka ona była ładna!) zastanowiła mu sobą wszystkie marzenia. Była jak gałązka kwitnącej jabłoni... Nigdy jej o tym nie powiedział, w ogóle nigdy o tym nie mówił. Wzrusiła go później, żalnie ponowiła jej pismo, nagle kolegi. Teraz jest tylko któryś tam skrzypkiem w Orzeze.

Władek, wzduszając coraz bardziej, skończył lekcję. Rozpaczliwym oczyma spoglądał na profesora.

Dobrze grałeś, chłopcze. Na jutro przygotuj następny utwór.

I kwartał br. pod znakiem optymizmu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ka, że emisja pieniądza utrzy-
mała się w planowanej wyso-
kości, mimo że plan obrotów
handlowych przekroczył zos-
tał w I kw. br. o ok. 9 proc.,
a w usługach o ok. 14 proc. Z
przeprowadzonej analizy wy-
nika, że należy wzmocnić dys-
cyplinę finansową funduszu
płac, który przekroczył został
w I kw. br. o ok. 8 proc. bez
uzasadnienia tego przekrocze-
nia przekroczeniem planów
produkcji. Również w skupie
obserwuje się pewne niedocią-
gnięcia w realizacji planów. Na-
tomist zjawiskiem korzyst-
nym jest wzrost zaufania spo-
łeczeństwa do pieniądza, wyra-
żający się m. in. poważnym
wzrostem wkładów na książecz-
ki oszczędnościowe.

Po wszechstronnej dyskusji
Rada Ministrów stwierdziła, że
w I kwartale br. nastąpił dal-
szy poważny rozwój gospodar-
ki narodowej, utrzymana zo-
stała równowaga rynkowa mi-
mo pewnego zmniejszenia za-
pasów towarowych i trudnej
sytuacji w handlu zagranicz-
nym.

Rada Ministrów uznała za
najważniejsze zadania:

- Zapewnienie pokrycia za-
potrzebowania na masę
towarową przez wzmocze-
nie produkcji na rynek
wewnętrzny i wzrost pro-
dukcji eksportowej;
- ściśle przestrzeganie dys-
cypliny plac;
- planowe wykonywanie do-
staw obowiązkowych;
- ograniczenie wydatków
administracyjnych, m. in.
na delegacje służbowe;
- zwrócenie baczniejszej u-
wagi na walkę ze speku-
lacją i nadużyciami gospo-
darczymi.

Rada Ministrów powołała
szereg zespołów złożonych z
ministrów, które dopilnują wy-
konania powyższych decyzji.

Ponadto Rada Ministrów roz-
patrzyła szereg projektów u-
chwał, między innymi podjęta
została uchwała, wprowadzają-
ca pewne zmiany w zasady go-
sodarowania tzw. bezosobow-
nym funduszem plac w przed-
siębiorstwach państwowych i
spółdzielniach.

Podjęto uchwałę dotyczącą
zmian w wysokości kar umow-

nych przy przewozie przesyłek
towarowych kolejami.

Uchwalony został tymczaso-
wy statut organizacyjny Mi-
nisterstwa Budownictwa i
Przemysłu Materiałów Budow-
lanych utworzonego niedawno
z połączenia dwóch mini-
sterstw.

W celu stworzenia odpowied-
nich warunków dla osiedlenia
i zatrudnienia repatriantów w
kraju Rada Ministrów podję-
ła uchwałę przyznającą repa-
triantom szereg ulg i przywile-
jów.

25 - 27 kwietnia zjazd konstytucyjny ZMS

WARSZAWA (PAP)

Sekretariat Tymczasowego
Komitetu Centralnego Związ-
ku Młodzieży Socjalistycznej,
omawiając na swoim ostatnim
posiedzeniu przygotowania do
kongresu ZMS, doszedł do
wniosku, że ze względu na
stan organizacji konieczne jest
zapropozowanie, by zebranie
delegatów w dniach 25-27
kwietnia nosiło charakter i
nazwę zjazdu konstytucyjnego
Związku Młodzieży Socjali-
stycznej.

Wykaz premii NPRSP 11 kwietnia)

Po 10 000 zł nr. nr. 58745
538159.

Po 5000 zł nr. nr. 53847
935382.

Po 1000 zł nr. nr. 19015
33732 33735 49046 53843 53844
71975 72288 14884 218598
464249 465468 545673 698705
701304 705442 743177.

Po 500 zł nr. nr. 14579 19020
20496 36731 58741 63664 63689
79335 173680 175380 234117
261536 293016 293017 327652
327653 365017 399385 421571
437546 454594 545672 551679
570953 570954 630557 657503
657506 701420 704895 732225
741934 762516 824006 867159
870127 905479.

Ponadto wylosowano 83 pre-
mie po 250 zł.

Rozwiązanie rozrywek umysłowych

Podajemy poniżej rozwiązania za-
dań, zamieszczonych w rubryce —
„Rozrywki umysłowe” oraz nazwi-
ska osób, które wylosowały nagro-
dy książkowe.

Rozwiązanie z dnia 24 II 1957 r.

Witówka: „Obraduje nowy
Sejm” (1 — osada, 2 — blaga, 3 —
rolka, 4 — alumn, 5 — druid, 6 —
urlop, 7 — joker, 8 — eocen, 9 —
nandu, 10 — okapi, 11 — wirus, 12
— yucca, 13 — sanie, 14 — epika,
15 — jasyr, 16 — marny).

Kalambur: tren-er (trener).

Nagrody wylosowali: 1. Z. H.
Kuzma, Amsterdam, Leidsekade
69; 2. Jadwiga Szeld, Puszczykowo,
ul. Poznańska 63; 3. Zofia Wilgoc-
ka, Krotoszyn, Ratusz; 4. Danuta
Bydlowska, Wągrowiec — Durowo;
5. Marian Tyłowski, Puszczykowo,
Piaskowa 7.

Rozwiązanie z dnia 3 III 1957 r.

Rebus: Nie znikną szybko, lecz ni-
czym ulowić mająk się nie da. (dane
nie — z ni ka — szyb — kolec —
zniez — emu — lowi — cma — jak
— sienie).

Kalambur: rok — oko (rokoko).

Nagrody wylosowali: 1. Edward
Wróbel, Fososwie, Opolska 61, po-
wiat Strzelce Opolskie; 2. Eugen-
iusz Ruta, Wiekowice, p-ta Do-
pielew, pow. Poznań; 3. Halina Fi-
scherowa, Ostrów Wlkp., Wrocław
ska 4/2.

Rozwiązanie z dnia 10 III 1957 r.

Szarada: Kabalistyka (baba, ka-
lika, styka, listy).

Synteza białej krzyżówki: Pozi-
mo: 1 — mika, 5 — grom, 9 — te-
ka, 10 — uran, 13 — Ezop, 15 — e-
tap, 16 — atom, 17 — fort, 18 —
Sara, 19 — atom, 20 — ansa, 21 —
teza, 25 — nard, 27 — skok, 30 —
fosa, 31 — Amur, 32 — Onan, 33 —
talk, 34 — rana, 35 — akta.

Pionowo: 1 — meta, 2 — Ikar, 3 —
kapa, 4 — aura, 5 — gnom, 6 — re-
fa, 7 — ozon, 8 — mors, 9 — test,
11 — rata, 12 — Amor, 14 — ptak, 22
— efor, 23 — zona, 24 — asan, 25 —
Nana, 26 — data, 27 — smak, 28 —
kult, 29 — orka.

Nagrody wylosowali: 1. Leon Le-
wandowski, Poznań, Kantaka 2/4;
2. mgr Edmund Gańca, Poznań,
Czerw. Armii 76; 3. Hanna Zapy-
towska, Poznań, Libelta 14/56; 4.
Karol Radziński, Poznań, Czer-
wonej Armii 69; 5. Lech Labiak,
Poznań, Gwardii Ludowej 65.

Nagrody prześlemy pocztą.

WOZY

przyczepy do ciągnika,
dwie sztuki, nośność
4-5 ton
kupi natychmiast
Gmina Spółdzielnia
„Samopomoc Chlop-
ska” w Grodzisku
Wlkp. Oferty prosimy
kierować do W. W.
spółdzielni. 11093g

Maszynę do szycia „Sin-
ger” z okragłym czółen-
kiem sprzedam. Poznań,
Kanałowa 17 m. 3. 10561g

Sprzedam pianino czarne
w bardzo dobrym stanie.
Poznań, Zagonowa 7 m. 1.
10610g

Nutrie hodowlane sprze-
dam. Poznań, Słoneczna 5
m. 2. 10623g

Sprzedam motocykl „Ja-
wo” 350 cm w idealnym
stanie. Kazimierz Wró-
blewicz, Wolsztyn, ul. Da-
browskiego 4. 10653g

Drzewka owocowe: czere-
śnie, jabłonie i inne po-
leca: Narożny, Poznań, ul.
Jugosłowiańska 40, za ho-
telem robotniczym, linia
tramwajowa 1, 3, 13,
w kierunku Junikowa, tel.
630-32. 10673g

Odstąpię korzystnie pro-
dukcję okularów słonecz-
nych oraz półfabrykaty.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dia
10682g.

Samochód osobowy „Ford
V8”, kabriolet, na dobrym
ogumieniu sprzedam. Lu-
boń k. Poznania, Fabrycz-
na 14. 10683g

Pianino „Blüthner”, czar-
ne sprzedam. Poznań, Ra-
tajska 26 m. 86. 10706g

Maszynę do szycia „Sin-
ger Simanco” mało uży-
waną sprzedam. Poznań,
Polna 50 m. 9. 10739g

Sprzedam samochód oso-
bowy, 4-drzwiowy. Adres
wskazę Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 nr
10757g.

Sprzedam samochód
„Ford”, nowoczesny, 6-cy-
lindrowy. Ostrów Wlkp.,
tel. 454. 10759g

Sypialnię nową sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dia
10809g.

Sprzedam motocykl
„Minsk” 125 cm, nowy
model. Poznań, ul. Zie-
łowa 7 m. 4a, przy Rynku
Bernardynskim, parter w
podwórzu. 10806g

Sprzedam samochód marki
„Opel Kadet”, czterod-
rzwiowy w dobrym sta-
nie. Poznań, Winiary, Ze-
gockiego 24 m. 1. 10818g

Sprzedam cegły z rozbiór-
ki. Poznań, Poznańska 34.
10820g

Sprzedam nutrie 6-7-mie-
sieczne. Poznań, tel. 13-32.
10851g

Sprzedam nutrie hodow-
ne, stare i młode. Poznań,
Wola, ul. Lednicka 2.
10853g

Młode krowy sprzedam.
Wysocli, Poznań - Pod-
lany, Zakopiańska 22.
10861g

Dachówkę cmentową fal-
cownicę, czerwona sprze-
dam. Poznań - Szczepan-
kowo, ul. Ostrowska 343.
10880g

Wagę uchylną „Caudra”
15 kg, maszynę ręczną do
krajania szynki sprze-
dam. Poznań, Mazowiecka
17, parter. 10883g

Radio z magicznym o-
kiem, jak nowe sprzedam.
Poznań, Pamiętkowa 21
m. 8. 10909g

Sprzedam pralkę elek-
tryczną, nową. Poznań,
27 Grudnia 12 m. 18.
10921g

Sukienki damskie i dzie-
cięce do 1 Komuni św.,
koszule męskie i chłopię-
ce, bluzki, spodnie, na-
krycia do chrztu poleca:
Wytwórnia Galanterii, Po-
znań, Mickiewicza 11.
10924g

Radioodbiornik 5-lampo-
wy, 4-zakresowy okaz-
nie sprzedam. Poznań,
Hetmańska 27 m. 6, od go-
dziny 16-18. 10926g

Maszynę do szycia z okra-
głym czółenkiem, dobrą
sprzedam. Poznań, Żydow-
ska 15/18 m. 6a. 10937g

Rower damski sprzedam.
Poznań - Wilda, Prądnicki
18 m. 8. 10943g

Sprzedam samochód, ba-
gażówkę, marki „Opel”,
po remoncie oraz forte-
pian czarny, krótki „Carl
Ecke”. Poznań, Belwed-
ska 24 m. 4. 10948g

Sprzedam dywan 2,50 x
3,50, łożeczek dziecięce.
Poznań, Czerwonej Armii
28 m. 21. 10951g

Sprzedam motocykl WFM
lub zamienię za dopłatą
na motocykl „125”. „110”.
Poznań, Mickiewicza 22
m. 9. 10960g

Obrączki ślubne próby 585
— ciężkie, ładny fason,
sztuciec srebrny sprze-
dam. Poznań, Czerwonej
Armii 25 m. 8. 10957g

Sprzedam samochód cje-
zarowy 3-4 ton, marki
„Bussing - Nag” w do-
brym stanie oraz moto-
cykl „Peugeot” 350 cm.
Poznań, Chłódna 4. 10954g

Obrączki ślubne próby 585
— ciężkie, ładny fason,
sztuciec srebrny sprze-
dam. Poznań, Czerwonej
Armii 25 m. 8. 10957g

Sprzedam samochód cje-
zarowy 3-4 ton, marki
„Bussing - Nag” w do-
brym stanie oraz moto-
cykl „Peugeot” 350 cm.
Poznań, Chłódna 4. 10954g

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59

zawiadamia,

że Biuro nasze począwszy od dnia 15 kwietnia 1957 r.

CZYNNIE BĘDZIE

w dni powszednie z wyjątkiem sobót
od godz. 8.00 do 15.00
w soboty od godz. 8.00 do 13.00
Przypominamy, że ogłoszenia drobne również w godzinach
popołudniowych przyjmują wszystkie URZĘDY POCZTOWE

Spawarkę elektryczną, no-
wą sprzedam. Puszczyko-
wo, Poznańska 59. 10939g

Piasek i żwir dostarczam
wprost na budowlę. Zgło-
szenia kierować: W-wa,
ul. Ursynowska 36 m. 9,
Królicki, tel. 446-59. K2205

Maszynę do szycia „Sin-
ger”, krawiecką sprze-
dam. Poznań - Solacz,
Wielkopolska 7 m. 3. 10963g

Sprzedam motocykl „Zün-
dapp” 200 cm. Poznań-
Osiedle Warszawskie, Czer-
niejska 18. 10964g

Radio i adapter sprze-
dam. Poznań, Findera 48
m. 1, przy Rynku Łazar-
skim. 10966g

Sprzedam maszynę do szy-
cia. Poznań, Dzierżyńskiego
go 123 m. 2. 10974g

Nowootwarty sklep opału
drzewnego Poznań, Łuka-
szewicza 21, poleca drewno
w każdej ilości. 10979g

Pianino czarne, kryształ-
owe sprzedam — cena 10 000 zł.
Poznań, Kossaka 19 m. 5.
10980g

Wtryskarkę 15 g sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dia 11004g.

Maszynę do szycia, kraw-
iecką sprzedam. Poznań,
Gwardii Ludowej 6 m. 4.
11009g

Samochód „Mercedes”, li-
muzyzna, 4-drzwiowy, w
idealnym stanie sprzedam.
Wawrzyniak, Poznań,
Dzierżyńskiego 307. 11011g

Sprzedam silnik 5,5 kW i
silnik z przetwornicą ze-
miennego na stały. Poznań,
Grudzień 66, war-
szat stolarski. 11012g

Sprzedam tanią tapczan-
nię higieniczną, łożko żelaz-
ne, 2 stoły, kredens ku-
chenny. Poznań, Prusa 6
m. 22. 11014g

Samochody: „Citroen”
BL-11 oraz „Fiat” 1100, 6-
cylindrowy, w dobrym sta-
nie sprzedam. Poznań-Wi-
niary, Rejtana 11. 11019g

Koldre puchowa, nowa,
okazyjnie sprzedam. Po-
znań, plac Asnyka 3a m.
10. 11021g

Mierzwe po pieczarkach,
18 ton sprzedam. Poznań,
tel. 505-97. 11022g

Sprzedam ciągnik „Lanz-
Buldog” 45 KM w dobrym
stanie. Adres wskazę Bio-
ru Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 nr 11023g.

Sztuciec srebrny, nowy,
na 12 osób, zagraniczny
sprzedam. Michałska, Wą-
growiec, Kolejowa 12.
11024g

Magnetofon - adapter no-
wy korzystnie sprzedam.
Zgłoszenia: Poznań, tel.
63-396. 11027g

Pianino mahoniowe, wy-
sokiej klasy sprzedam.
Poznań, Jackowska 29
m. 7. 11040g

Lokale

Panią poszukuje mi-
łego pokoju. Oferty Bio-
ru Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dia 10973g.

Zamienię mieszkanie 3 po-
koje z kuchnią, wygodną
na równorzędne w mi-
scowości nizinnej.
Wydawca: Szklarska Po-
ręba, ul. Hutnicza 2. K2202

2 pokoje z kuchnią w Zni-
nie, zamienię na podob-
ne lub mniejsze w Pozna-
niu, ewentualnie w Gnie-
źnie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dia 10672g.

Zamienię z kolejarzem 2
pokoje z kuchnią, łazien-
ką, komfortowe (central-
ne ogrzewanie), pracow-
nicze w Pruszkowie k.
Warszawy, na podobne w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dia 10812g.

2 studentki poszukują po-
koju natychmiast. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dia 10821g.

Zamienię lokal handlowy
na pokój. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dia 10535g.

Zamienię 2 pokoje z kuch-
nią, sianoczną, II ptr., na
3 pokoje z kuchnią. Wa-
runki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dia
10585g.

Panna na stanowisku po-
szukuje zaraz względnie
od lipca pokój umieblo-
wany. Warunki do omó-
wienia. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dia 10570g.

Dwa oddzielne pokoje w
śródmieściu, zamienię na
dwa wspólne. Jaskowiak,
Poznań, Czerwonej Ar-
mii 32 m. 39. 10606g

Nieruchomości

2 domki oraz plac pod bu-
dowę w Przasnysku (Gród-
mieście), sprzedam. Zgło-
szenia kierować: W-wa,
ul. Ursynowska 36 m. 9,
Królicki, tel. 446-59. K2205

Nieruchomość z wolnym
mieszkaniem, z lokalem
handlowym, 50 km od Po-
znania sprzedam właściciel.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dia
10527g.

Sprzedam dwie kamieni-
ce ze sklepami i ogroda-
mi, 3 i 4-piętrowe, poło-
żone w Poznaniu, cena do
omówienia. Napierała, Ko-
scian, Rynek 14, tel. 618.
10563g

Willę jednorodzinna, pier-
wszorządne położenie, je-
dnomorgowym sadem (Za-
bikowo) 100 000 zł. Parce-
le 1500 m² (Zabikowo) 22
tys. zł. 1200 m² (Luboi)
20 000 zł, wiele innych
sprzedam. Nowak, Poznań,
Czerwonej Armii 26. 10677g

Kamienie, składami, pie-
karnia (piec mechanicz-
ny), oficyum, wjazdem,
idealną połowę (Jezyce)
100 000 zł, idealną połowę
(Wilda) 90 000 zł, idealną
połowę (Jezyce) 70 000 zł;
wiele innych sprzedam. No-
wak, Poznań, Czerwonej
Armii 26. 10678g

Sprzedam 3 ha ziemi w
Poznaniu przy stacji kole-
jowej (dogodna komuni-
kacja autobusowa — miej-
ska), nadająca się na ogro-
dniczo, przemysł i wy-
twórnię. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dia 10686g.

Domek jednorodzinny,
wolny, z zabudowaniami
gospodarczymi (elektrycz-
ność, gaz, woda), ogród
1600 m² (Oborniki Wlkp.),
spiesznie sprzedam. Po-
średnicy wykluczeni. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dia
10717g.

Kamienie 4-piętrowe,
komfortowe, 5 sklepów,
idealną połowę spiesznie
sprzedam. Metelski, Po-
znań, Czerwonej Armii 23
m. 10. 10833g

Oddam w dzierżawę na
dogodnych warunkach go-
sodarstwo zelektryfiko-
wane z budynkami oraz
inventarzem martwym,
46 ha ziemi pszenno-bura-
czanej, żarzonej. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dia 10895g.

Kupię parcelę w Pozna-
niu, nadającą się pod bu-
dowę warsztatu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dia 10895g.

2 parcele budowlane, u-
zbrojone (Główna) po 60
tys. zł oraz 30 podobnych
parcel w różnych dziel-
nicach Poznania sprzedam.
Krawiec, Poznań, Garba-
ry 53. 10934g

Willę 4-pokojową, war-
szat stolarski, garaż, 1/4
morgi ogrodu, cała wola
(Starejka) 250 000 zł, do-
mek 4-pokojowy, wolny
(Mosiń) 160 000 zł oraz
wiele podobnych sprze-
dam. Krawiec Poznań, Garba-
ry 53. 10935g

3 morgi ziemi z przepły-
wającym strumieniem (Ła-
wica) 85 000 zł, 2 morgi
przy torzebusie (Osiedle
Warszawskie) 150 000 zł, 2
morgi (Paczkowo) przy
dworze 45 000 zł sprzedam.
Krawiec, Poznań, Garba-
ry 53. 10936g

Parcelę oparkowaną, za-
drzewioną, blisko tram-
waju sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dia 10936g.

Parcelę (Poznań - Koto-
wo) sprzedam. Poznań,
Głogowska 30 m. 4. 10969g

Kupię parcelę pod bu-
dowę domu jednorodzinnego
w Poznaniu, od wła-
ściciela. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dia 11030g.

Dom rodzaj willi, trzypo-
kójowy, ogród (Puszczy-
kowo) 90 000 zł. Parcelę
3500 m², opłotowaną, za-
drzewioną, blisko Rynku
Łazarzkiego 130 000 zł lub
połowę, 1000 m² (Górczyn)
30 000 zł spiesznie sprze-
dam. Nowak, Poznań, Wypia-
ńskiego 16. 11043g

Kawaler kupię, rzemieś-
nik samodzielną, sytuowa-
ną, zapozna w celu matry-
monialnym kulturalną, re-
ligijną pania, wdowa z je-
dnym dzieckiem niewyklu-
czona, do lat 35, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dia 10856g.

Wdowiec samotny pracu-
jący, lat 60 zapozna sa-
motną wdowę lub pannę
do lat 36 w celu matrymo-
nialnym. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dia 10808g.

Samodzielny, materialnie
niezależny kupiec, lat 60,
pozna pani

Zapewne nie wszyscy wiedzą, że Muzeum Historyczne mieszczące się w zabudowie gmachu Starego Ratusza prowadzi prace badawcze nad historią i sztuką Poznania. W zbiorach, które są podstawą badań, gromadzi się poza dokumentami, starodrukami i dziełami rzemiosła szereg pięknych okazów kamieniarskich, świadczących o bogactwie architektury miejskiej, artystyczne kraty ze starych domów, stare księgi i druki, a także fotografie z XIX i XX w. przedstawiające wybitne poznańskie osobistości.

Ważną dziedziną pracy Muzeum w Starym Ratuszu są badania nad wyglądem i rozwojem miasta w ciągu wieków. Najcenniejszym materiałem są rysunki, plany i grafiki, a także stare fotografie z widokami miasta, które Muzeum zbiera i opracowuje. Niektóre, wiele bardzo ciekawych widoków Poznania zaginęło, czy to na skutek działań wojennych czy nieświadomości wielu ludzi, którzy nie zdawali sobie sprawy z tego, że jakaś grafika czy stara fotografia Poznania jest dla historyka cennym materiałem i może uzupełnić poważne luki w wiadomościach na temat wyglądu miasta i jego dziejów.

W związku z tym Muzeum Historyczne Miasta Poznania zwraca się do społeczeństwa poznańskiego z gorącym apelem o udostępnienie pracownikom Muzeum starych fotografii, pocztówek, kalendarzy, widoków, planów i map miasta, a także fotografii i portretów słynnych osobistości poznańskich. Materiał ten po opracowaniu zostanie zwrócony właścicielom, a w przypadku najcenniejszych obiektów może być zakupiony do zbiorów Muzeum. Wspomniane dokumenty przedstawiać można w Starym Ratuszu codziennie w godz. od 8—15, a w środy i piątki do godz. 18. Muzeum Historyczne ma nadzieję, że społeczeństwo Poznania, znane z umiłowania swojego miasta odpowie na ten apel.

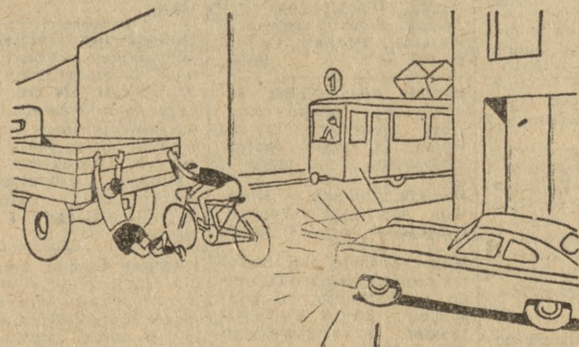
Z Wrześni

PRACE SIEWNE w pow. wrzesińskim są prawie na ukończeniu. Niektórzy rolnicy przystąpili już nawet do sadzenia ziemniaków. Zaniebano jednak zupełnie sprawę spryskiwania drzew owocowych. Ze strony władz nie widać żadnego zainteresowania tym zagadnieniem. (jspn)

Z Miłostawia

IŁOŚĆ MIESZKAŃCÓW MIŁOSTAWIA z 3000 w r. 1939 spadła do 2600 w br. Ilość jednak rodzin samodzielną zwiększyła się z 650 na 750. Niestety, co roku jakiś budynek mieszkalny „wypada”, bo kredyty na kapitalne remonty zabezpieczające są za małe. Konieczna jest pomoc „odgórna”. — Miłostawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, PKP Orzechowskie Zakłady Przem. Skł. też nie pomyślały o pobudowaniu bloków mieszkalnych dla swoich robotników. W bieżącym roku będzie remontowanych tylko 14 obiektów. (stk)

Czy umiesz jeździć i chodzić?



HASŁO 3.

Jazda na stopniach tramwaju, autobus lub pociąg często kończy się tragicznie.

HASŁO 4.

Na rowerze nie wolno wozić pasażerów, ani jeździć bez trzymania rąk na kierownicy.

Kontynuując nasz konkurs, zamieszczamy kolejne hasła i rysunek.

Przypominamy ponadto, że warunkiem wzięcia udziału w losowaniu nagród — z których pierwsza, to talon na importowy motorower (dalsze zdradzimy później) — jest nadesłanie do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, wszystkich 10 rysunków, wyciętych z „Głosu”, z nalepionymi na nich (lub napisanymi ręcznie) odpowiednimi hasłami i czytelnie wypełnionym kuponem w terminie do dnia 30 kwietnia br.



Robert Geissler — Bazar i ulica Nowa w Poznaniu około 1870 roku.

Fot. „Głos”

Blisko 2 miliony zł więcej na oświatę w powiecie wolsztyńskim

Na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie Czesław Ratajski, przewodniczący Prezydium PRN, zdał obszernie sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu w 1956 r. Na sesji omawiano istotne sprawy, bo budżet jest, jak wiadomo, podstawowym instrumentem gromadzenia środków finansowych dla za zabezpieczenia wykonania zadań państwowych oraz wykorzystania tych środków zgodnie z narodowym planem gospodarczym. W roku ub. ok. 70 proc. dochodów budżetów gromadzkich rad narodowych — stanowił udział z wpływów podatku gruntowego. W ub. roku z funduszy państwowych zelektryfikowanych zostało 13 wsi i miasto Rakoniewice.

Tegoroczny budżet uchwalony po szeregu poprawkach przez Powiatową Radę Narodową zamyka się cyfrą 22.760 tys. 864 złotych. Z kwoty tej blisko 7 milionów złotych przeznaczają się na wydatki w dziedzinie oświaty. A więc ok. 1.800 tys. więcej niż w roku ub. O przeszło milion złotych więcej przeznaczono na potrzeby zdrowotne powiatu.

Zobowiązania finansowe i obowiązkowe dostawy będą jeszcze w tym roku dość uciążliwe dla niejednego gospodarstwa rolnego. Trzeba jednak dostrzegać systematycznie pomoc, jakiej państwo udziela rolnictwu. W samym powiecie wolsztyńskim na skutek zwolnienia gospodarstw do 2 ha z obowiązkowych dostaw, zmian klasyfikacji gruntów i podwyżki cen zboża — rolnictwo zyska w jednym roku ok. 18 milionów złotych. O blisko milion złotych wzrosła w porównaniu z 1956 r. nakłady inwestycyjne. W tym roku zostanie wybudowany w Wolsztynie blok mieszkalny dla 20 rodzin. Nowa szkoła będzie wybudowana w Woli Jabłonnej. Zakończona zostanie

budowa nowej lecznicy zwierząt w Komorowie.

Również na odcinku gospodarki komunalnej planuje się kosztowne prace. W tym roku wyremontuje się 89 budynków o łącznej liczbie 748 izb. W Wolsztynie zostaną wykonane całkowicie roboty przy wytyczeniu nowej ulicy i ulepszeniu ul. Polnej. W Rakoniewicach wymieni się główny przewód gazowy. Plan przewiduje dalszą rozbudowę oddziału zakaźnego przy szpitalu powiatowym w Wolsztynie. Prezydium PRN i MRN

»Głos Turkowski«

W TYCH DNIACH ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Głos Turkowski”. Przynosi on obok dobrych i potrzebnych informacji ciekawy artykuł o chuli-gaństwie we wsi Goszczanów, porady z zakresu nawożenia wio-sennych roślin uprawnych itp. Mi-mo dużych braków pismo śmiało podejmuje próbę rozwiązania szere-gu palących zagadnień swego terenu.

Teatry

KALISZ — „Rozdroże miłości”; KOSCIAN — „Grzesznicy bez winy” (Państwowy Teatr z Gniezna); GORZÓW WLKP. — „List z tamtego świata” (Teatr „Kuznica” z Poznania).

Kina

KALISZ — Wolność: „Dziewczeta z Placu Hiszpańskiego”; Stylowe: „Sąd Boży”; OSTROW — Przdownik: „Decydujący moment”; Słoneczko: „Lady Hamilton”; GNEZNO — Polonia: „Nasze czasy”; Lech: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”; LESZNO — Sportowiec: „Droga na scenę”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
11 — „Bitwa o Narvik”; pog., 11.15 — słuchamy muz. ludowej, 11.30 — radiowy magazyn wojkowy, 12.04 — poranek symfoniczny, 13 — koncert rozrywkowy, 13.30 — zagadka naukowa, 13.50 — koncert estradowy, 14.50 — nie tylko dla kobiet, 15 — z życia Zw. Radzieckiego, 15.30 — Haydn — Wood: Suita, 15.45 — dzień solidarności z walczącą Hiszpanią, 16 — koncert chopinowski, 16.30 — rozmowa z poetą, 17 — z najpiękniejszych operetek, 18 — „Zaklęty rumak”; baśń, 19.05 — felieton Stefana Chańca, 19.15 — gra orki. taneczna, 20 — słynni dyrygenci w pop. repertuarze, 20.30 — na fali humoru i satyry, 21.30 — mistrzowie estrady: Nathan Milstein — skrzypce, 22.15 — muz. taneczna, 23.10 — muz. taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Gdy zapalki w rękach dzieci...

W Rejowcu (pow. Wągrowiec), 4 bm. pastwą płomieni padły: 3 stodoły, 2 chlewy, kilka szop z masyznami, narzędziami i zapasami rolniczymi oraz warsztat stolarski.

Poszkodowanymi zostali rolnicy: Leon Ruta, Stanisław Wojtasiak, Stanisław Bajsarowicz i stolarz — Marian Gronowicz, na 300 tysięcy złotych.

Szkody byłyby znacznie większe, gdyby nie 8 straży pożarnych, energicznie i sprawnie prowadzących walkę z groźnym żywiołem.

Wstępne dochodzenia wykazały, że nieświadomymi podpalaczami były bawiące się zapalkami dzieci: Andrzej i Stefan Ruta z Rejowca. (Kdw)



Zasłużony awans po 11 latach

Radość, jaka zapanowała wśród leszczynian po zwycięstwie koszykarzy Polonii w turnieju i upragnionym awansie do II ligi, nie miała granic. Dzięki temu sukcesowi, koszykarze pozyskali sobie setki nowych, serdecznych sympatyków.

Ażeby zasłęgnąć garść informacji o dotychczasowej karierze koszykarzy Polonii, udaliśmy się na trening, gdzie zastaliśmy ich opiekuna — mgr. Zbigniewa Kuśnierskiego.

— Chcąc coś powiedzieć o naszej sekcji — rozpoczął swe wywody — muszę cofnąć się wstecz, do roku 1946. Wraz z grupą uczniów Liceum Ogólnokształcącego założyliśmy przy KS Polonia sekcję piłki koszykowej. Po półrocznych przygotowaniach, drużyna rozpoczęła mistrzowskie boje w klasie B. Debiut w klasie B był pomyślny, bowiem koszykarze nasi awansowali do klasy A.

W ostatnim roku pobytu w klasie A i zdobycia tytułu wicemistrza województwa za AZS (Poznań), zespół nasz został zaliczony do nowopowstałej ligi międzywojewódzkiej. Z przewagą jednego punktu drużyna zdobyła tytuł mistrza III ligi.

Droga Polonii (Leszno) do tytułu mistrza nie była łatwa. Drużyna startująca w III lidze reprezentowała bowiem dość wyrównany poziom. Trzeba więc było wielkiego wkładu sił i umiejętności tak ze strony zawodników, jak i trenera, by w rezultacie uzyskać upragniony awans.

Drużyna nasza nie stanowiła zespołu indywidualistów. Trener — mgr Misiak, potrafił przygotować dwunastkę pełnowartościowych zawodników, którzy brali udział w spotkaniach.

W turnieju finałowym o wejście do II ligi, nasi koszykarze pokonali Kolejarza (Łódź) — 71:57 oraz Start (Gdynia) — 74:54 i wraz z Łódzkim Kolejarzem awansowali do II ligi.

W trakcie naszej pogaduszki do rozmowy dołączył trener mgr Misiak. Z awansu swoich pupilów jest bardzo zadowolony i uradowany. Zapytany o plany na przyszłość — powiedział:

— Wejście do II ligi stawia przed naszą drużyną poważne zadania — którymi będą: dalsza praca nad podniesieniem poziomu, troska o

dobór zawodników i szkolenie licznego narybku, który winien stanowić wartościowe rezerwy w rozgrywkach II-ligowych. Na razie od poczynku żadnego nie będziemy mieli. Wznowiliśmy treningi, bowiem wkrótce rozpoczyna się spotkanie o Puchar Polski, a ponadto rozegramy kilka spotkań towarzyskich. M.in. chcemy się zmierzyć z mistrzem grupy A — lubelskiej — Garbarnią (Kraków). Poza tym w planie mamy mecz rewanżowy z Olimpią (Poznań) oraz spotkanie z I-ligowym AZS (Poznań).

Kończąc rozmowę, kol. mgr Misiak dodaje: — chcę jeszcze raz po dziękować serdecznie naszym zawodnikom za ich ofiarną pracę i ambicję oraz kierownictwu i zarządowi klubu za opiekę i pomoc. Pisząc o koszykarzach Polonii (Leszno), nie sposób pominąć osoby założyciela sekcji, a obecnie serdecznego opiekuna drużyny, mgr. Kuśnierskiego. Ma on niepoślednią zasługę w sukcesie Polonii, gdyż 11 lat wytrwale pracował i doczekał się wreszcie sukcesu, który można również uważać za jego osobisty. Gratulujemy!

Rozmawiał: M. RYDLEWICZ

Zużłwcy Wrocławia

W dniu dzisiejszym o godz. 15 na torze żużlowym w Rawiczu dojdzie w ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi do pojedynku pomiędzy Rawickim Klubem Sportowym a wrocławską Slegą. (R)

4 poznanianki w reprezentacji Polski

Przy końcu kwietnia w Warszawie gościć będą wicemistrzyni Europy — koszykarki Węgier. Rozegrają one dwa spotkania z naszymi reprezentacjami A i B. Sekcja koszykówek wytypowała już 20 zawodniczek, które będą broniły barw Polski w obydwu spotkaniach.

Drużyna A: Roga — Kapańczyńska, Chłodzińska, Kaczmarek, Oleśiewicz, Beyerówna, Dąbrowska, Ziłowska, Iwanow, Skubiszewska, Lothówna, Widurska i Konieczna. W drużynie B wystąpi kilka młodych koszykarek, które wyróżniły się podczas ostatnich turniejów ligowych: Woźniakówna, Lipowska, Kosiba, Mazurkówna, Widurska, Wackerówna oraz zawodniczki zespołu A — Chłodzińska, Ziłowska, Iwanow, Widurska i Szydłowska.

Piłkarze-juniorzy w Hiszpanii

Nasi piłkarze-juniorzy wyjechali samolotem belgijskich linii lotniczych, drogą przez Brukselę, Bordeaux do Madrytu, gdzie rozegrają w dniu dzisiejszym mecz z gospodarzami — Hiszpanią w ramach turnieju.

Z Grodziska

KOMITET RODZICIELSKI przy szkołach podstawowych w Grodzisku zorganizował loterię fantową, z której dochód przeznacza dla drużyn harcerskich oraz na cele szkolne. Wygrane o łącznej wartości 10 tys. zł stanowią: rower, radiodiodniarka, pralka itp. Cena jednego losu 5 zł.

NA OSTATNIEJ sesji Miejskiej Rady Narodowej został uchwalony budżet miejski, który po stronie dochodów i rozchodów zamyka się cyfrą — 1.100.000 złotych.

ZADANIEM powołanej niedawno komisji aktywizacji życia gospodarczego miasta jest znalezienie większych możliwości zatrudnienia mieszkańców na miejscu. W tym celu komisja poczyniła już starania o rozbudowę istniejących zakładów pracy. Ponadto stara się o uruchomienie betoniarń dla produkcji prefabrykatów budowlanych, pralni, stolarni przy tartaku itp. (an)

ZNANY mieszkaniec Grodziska śródmiejskiej pasaż (dawniej ul. Lipowa) został przed dwoma laty poważnym kosztem gruntownie przebudowany. Założono tam nowe płyty i betonowe krawężniki. Już jednak po upływie roku niektórzy woźnicy zaczęli niszczyć owoc wysiłku władz miejskich. (M)



Koszykarze Polonii Leszno w karykaturze M. Rydlewicza od lewej: kapitan drużyny — Śmierczalski, Borowy, Baczkowski, Nowak, Postuluszny, Pralat, Kania, Pietrzak, Fórmanek, Dębski, Domagala, Baliński, Kubecek, trener — mgr. M. Misiak, kier. drużyny — Szydłowski i opiekun sekcji mgr. Zb. Kuśnierski.